PROLETARIUSZE, WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, ŚRODA, 11 SIERPNIA 1976 R. NR 191 (9283) ROK XXVII CENA 1 ZŁ

Zmarł Wincenty Kraśko

WCZORAJ zmarł nagle w Koszalinie sekretarz KC PZPR, członek Rady Państwa, poseł na Sejm PRL — WINCENTY KRAŚKO.

Urodzony 1 czerwca 1916 roku w Katowiczach na Wileńszczyźnie, był Wincenty Kraśko zasłużonym działaczem partyjnym i państwowym. W uznaniu zasług dla socjalistycznego rozwoju kraju Rada Państwa nadała mu w 60 rocznicę urodzin Order Budowniczych Polski Ludowej.

W rok po ukończeniu Wydziału Prawa i Nauk Społecznych na Uniwersytecie Wileńskim bierze udział w kampanii wrześniowej, uczestnicząc m. in. w obronie Warszawy. Lata okupacji spędza na Wileńszczyźnie, gdzie pracuje jako robotnik rolny.

Po wyzwoleniu kraju przechodzi do pracy w zawodzie dziennikarskim. Od kwietnia 1945 roku współredaguje „Dziennik Bałtycki" w Gdyni, a następnie kieruje — jako redaktor naczelny — „Kuriersem Szczecińskim", „Głosem Wielkopolskim", kieleckim „Słowem Ludu" i „Gazetą Poznańską".

W 1954 roku zostaje sekretarzem, a od 1957 roku — I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu.

W 1960 roku zostaje skierowany do pracy w Komitecie Centralnym PZPR, obejmując stanowisko kierownika Wydziału Kultury. W lutym 1971 r. Wincenty Kraśko powołany zostaje na wiceprezesa Rady Ministrów. W marcu 1972 r. Sejm PRL wybiera go na członka Rady Państwa. Począwszy od III Zjazdu partii jest członkiem KC PZPR. XIII plenum KC PZPR w lutym 1974 r. wybiera Wincentego Kraśkę sekretarzem KC PZPR.

Wincenty Kraśko zapisał się jako aktywny działacz polskiego parlamentu. Był m. in. zastępcą przewodniczącego Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, w ciągu trzech kadencji zastępcą przewodniczącego Komisji Kultury i Sztuki, zaś w VI kadencji Sejmu — przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych. Przewodniczył Polskiej Grupie Unii Międzyparlamentarnej. Przez wiele lat piastował stanowisko prezesa Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia".

Za swą działalność państwową i społeczną odznaczony został szeregiem najwyższych odznaczeń m. in. orderami Sztandaru Pracy I i II klasy.

(PAP)

III Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej

- „Jodły" dla piosenek „Kręgu ogniskowego"
- Dziś — widowisko plenerowe na zamku

W ogniskowym kręgu zasiedli w poniedziałek harcerze biorący udział w festiwalu. Szczególnie wiele powodów do radości miał kabaret „Bagaż", reprezentujący Kielce, który otrzymał nagrodę za wdzięk i bezpretensjonalność. Fot. Al. Piekarski

PONIEDZIAŁEK, godzina 19.30. Amfiteatr wypełniony po brzegi, na estradzie dziewczęta i chłopcy w harcerskich mundurkach. **Zygmunt Syrokomski,** harcmistrz Polski Ludowej, rozpala ognisko. Rozpoczyna się „Krąg ogniskowy" Rozgłośni Harcerskiej, kolejna festiwalowa impreza. Spośród 87 piosenek wyłoniono te

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

IV Światowy Kongres Socjologii Wsi obraduje w Toruniu

10 bm. w Toruniu rozpoczął obrady plenarne IV Światowy Kongres Socjologii Wsi. Naukowcy omówią na nim wkład socjologii wsi w tworzenie warunków dla kompleksowego rozwoju ludzkiego i naturalnego czynnika gospodarki rolnej. Mianem tym określa się procesy rozwojowe wsi i rolnictwa, w których wzrostowi produkcji żywności towarzyszy awans społeczny ludności wiejskiej i racjonalne wykorzystywanie środowiska naturalnego.

Uczestników kongresu powitał minister rolnictwa **Kazimierz Barcikowski.** Podkreślił on tradycje postępowego zaangażowania społecznego polskiej socjologii oraz wskazał na udział rolnictwa w ambitnych planach rozwoju spo-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na budowie Huty „Katowice"

Budowa Huty „Katowice". Na zdjęciu: brygady Juliana Jambrozika i Edwarda Sroki z krakowskiego „Mostostalu" podczas montażu górnych części konstrukcji nośnicy surowca (od strony wielkiego pieca). CAF — Seko — telefoto

Laureaci „Złotej Wiechy"

W woj. radomskim rozstrzygnięto konkurs „Złotej Wiechy" na najbardziej funkcjonalny budynek inwentarski. Pierwsze miejsce przyznano rolnikowi z Kuźmy (gm. Kozienice) — **Leszkowi Luśtykowi,** drugie — hodowcy z Kobylan (gm. Skarszew) — **Tadeuszowi Zawadzkiemu,** trzecie zaś — **Henrykowi Dąbrowskiemu** z Kozietuł (gm. Mogielnica). Jury wytypowało nowy obiekt **L. Lusiyka** z Kuźmy do konkursu ogólnokrajowego.

Nagrody dla rolników — właścicieli najlepszych budynków inwentarskich zostaną rozdane na dożynkach rejonowych. (woj)

Cukrownie przed kampanią

W pierwszych dniach września rozruch maszyn

W cukrowniach „Częstocice", „Łubna" i „Włostów" dobiegają końca remonty. Na dzień 20 bm. zapowiedziane są próby techniczne maszyn. W Cukrowni „Łubna" w Kazimierzy Wielkiej zainstalowano nowoczesną stację filtracji. Efektem modernizacji będzie lepsze, staranniejsze oczyszczanie soków przy zmniejszonej obsadzie obsługi stacji błotniarek i lepszych warunkach pracy.

Cukrownie ruszą już w pierwszej połowie września. Starannie przygotowywane są punkty skupu buraków. Zostaną one otwarte na początku przyszłego miesiąca. Jak co roku, za wcześniejsze dostawy buraków rolnicy otrzymywać będą wysokie premie.

Dyrekcja Zjednoczenia Cukrowni Kieleckich w Ostrowcu Świętokrzyskim zawarła umowy z SKR-ami, które zapewnią transport buraków bezpośrednio z pól do punktów skupu. Podpisano również umowy z PKS w Kielcach i Rzeszowie.

Areał uprawy buraków cukrowych w br. jest o tysiąc hektarów wyższy niż w roku ubiegłym. Ostatnie opady deszczu wpływają dodatnio na rozwój buraków, a dzięki nawrotom słonecznej pogody wzrasta zawartość cukru. Fachowcy zgodnie orzekają, że ta sprzyjająca aura zadecyduje o niezłych plonach. **(H.B.)**

Zboża siewne nadejdą w porę

Ilona rzepaku u rolników

Trwa partie ozimin Puste magazynów

MIMO CHOCIAŻ na polach trwają jeszcze żniwa, w pełnym toku są przygotowania do siewów jesiennych.

Na pierwszy ogień — informuje **JAN FLORCZAK,** dyrektor Przedsiębiorstwa Obrotu Nasionami „Centrali Rolniczej" w Kielcach — idą zboża rzepaku, które powinny się rozpocząć w przyszłym tygodniu. Dostarczyliśmy już pełne ilości nasion dla gospodarstw — 21,4 tony w województwie kieleckim i 14 ton dla rolników woj. radomskiego. Są również niezbędne rezerwy.

O wiele większe natomiast są dostawy nasion zbóż ozimych: żyta, pszenicy i jęczmienia przeznaczonych na zbiorowe odnowienie materiału siewnego. W bieżącej kampanii siewnej rolnicy kieleccy otrzymają 4.600 ton żyta, 4.200 ton pszenicy i 75 ton

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W Libanie nowy rozejm i... nieprzerwane walki

KAIR PAP. Radio bejruckie zakomunikowało we wtorek, że przedstawiciele zwalczających się ugrupowań w Libanie osiągnęli porozumienie dotyczące zawarcia trzydniowego rozejmu, który umożliwiłby wznowienie działalności podstawowych służb użyteczności publicznej. Nowy rozejm miał wejść w życie we wtorek.

Tymczasem siły prawicy libańskiej przypuściły we wtorek rano potężny atak na obóz uchodźców palestyńskich Tel al-Zaatar, położony na przedmieściach Bejrutu. Według zeznań świadków, w ataku na obóz uczestniczyły czołgi wspierane przez ciężką artylerię. W okolicach obozu toczyły się zaciekłe walki.

Siły palestyńskie odparły zmasowany atak libańskich sił prawicowych na obóz uchodźców palestyńskich. Komunikat tej treści przekazała palestyńska agencja prasowa „Wafa", stwierdzając, że walki o kluczowe pozycje strategiczne w obozie trwały ponad 5 godzin. Wokół obozu trwa jednak nadal wymiana ognia. Podkreśla się, że siły prawicy zaatakowały obóz już po komunikacie radia bejruckiego o zawarciu nowego, trzydniowego rozejmu.

„Viking-2" szuka lądowiska

NOWY JORK PAP. Uczeni amerykańscy z ośrodka w Pasadenie zakomunikowali, że kamery zainstalowane na pokładzie drugiej sondy marsjańskiej typu „Viking" zarejestrowały formacje chmur zaskakująco dużych rozmiarów, spowijające szczyty wulkanów na Marsie. „Viking-2" wykrył również mgłę zalegającą dna licznych wąwozów. Chmury w atmosferze marsjańskiej gnane były przez silne wiatry, których szybkość dochodziła do 160 km/godz.

Druga sonda marsjańska pozostaje na razie na orbicie wokół planety, poszukując miejsc odpowiednich do lądowania, które ma nastąpić 4 września.

Prognoza pogody

Na dziś przewiduje się zachmurzenie małe lub umiarkowane z możliwością wystąpienia niewielkich opadów przelotnych. Temperatura maksymalna od 22 do 27 st.

Na paszę chleba nie będzie!

W tych dniach w kieleckich sklepach spożywczych wystąpiły zakłócenia w sprzedaży chleba. Zwróciliśmy się więc do dyrektora Oddziału WSS — **KRZYSZTOFA NAWROTA** o wyjaśnienie sprawy.

— W ubiegły wtorek — stwierdził dyrektor Nawrot — zaobserwowaliśmy w kieleckich sklepach braki pieczywa, szczególnie chleba, mimo że dostawy tego dnia były wyższe o ponad 16 procent, niż w poprzednim tygodniu. Popyt na chleb nie zmalał również w następne dni. Jednocześnie otrzymaliśmy sygnał o wykupywaniu większych ilości chleba na paszę, na pobrzeżach miasta, a szczególnie w Nowinach i Białogonie. Zdolność produkcyjna kieleckich piekarń jest ograniczona. Próbowaliśmy tak jak to było nieraz stosowane sprowadzać pieczywo z innych terenów. Okazało się to niemożliwe. W tej sytuacji zaszła potrzeba zmiany metod sprzedaży. Kierownicy sklepów zobowiązani zostali do oferowania indywidualnym odbiorcom ilości pieczywa zwyczajowo przyjętych i odmawiania sprzedaży większych partii.

— Dlaczego nie zastosowano ograniczenia sprzedaży chleba, tylko tam, gdzie wykupywany był w nadmiarze?

— Wykupywanie chleba na paszę w wymienionych dzielnicach zostało stwierdzone, ale wzmożony jego popyt występował na terenie całego miasta. Nie chcąc więc dopuścić do okresowego braku w całym mieście, szczególnie przed wolną sobotą — poddałem taką właśnie decyzję.

— Jak przedstawia się obecnie sytuacja?

— Nie brakuje pieczywa na cele konsumpcyjne. Nasze piekarnie są w stanie zabezpieczyć zapotrzebowanie w jego podstawowe asortymenty. Kierownicy sklepów i służby handlowe starają się eliminować wykuwanie świeżego chleba na paszę. Jest to bowiem zjawisko wielce szkodliwe, sztucznie podwyższające popyt na chleb.

Rozmawiał **JERZY KISS-ORSKI**

Huragan „Belle"

WASZYNGTON PAP. We wtorek nad ranem huragan „Belle" dotarł nad wschodnią część wyspy Long Island, ogłoszoną przez sporą część mieszkańców, którzy w poniedziałek uciekli w popłochu z tego rejonu, po alarmie ogłoszonym przez władze. W południe huragan przeszedł na krańcami Północnej Karoliny i Wirginii. Na szczęście żywioł zaczęło pomału słabnąć. O ile początkowo prędkość wiatru w porywach dochodziła 175, a nawet 200 km na godz., obecnie zmalała już do ok. 130 km/godz. Władze mają nadzieję, że tajfun ominie aglomerację Nowego Jorku. Ostatnia tego rozmiaru burza dotknęła Nowy Jork ponad 16 laty, kiedy to huragan „Donna" pochłonął życie 20 osób.

Huragan „Belle" natarł na wschodzie południowo północno-wschodnie stany USA: Nowy Jersey, New Jersey i Connecticut. Aczkolwiek natężenie wiatru spadło, niebezpieczeństwo z innej strony: tajfun może spowodować wielką powódź. Przypuszcza się, że poziom wody podniesie się o ponad 3 metry. Mieszkańcom najniżej położonych terenów aglomeracji nowojorskiej polecono opuścić domostwa.

Motocyklista poniósł śmierć na miejscu

Wczoraj, w godzinach rannych, na rozwidleniu dróg w Miedzianej Górze, doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Jadący z góry na motocyklu MZ, 22-letni Kazimierz Suchenia nie zdołał ominąć skręcającego w lewo samochodu ciężarowego „Jelcza" i uderzył w tył na koło pojazdu ponosząc śmierć na miejscu. Jadący z nim pasażer, 25-letni Mieczysław Czyż został ranny. Jak poinformował nas lekarz dyżurny Oddziału Ortopedycznego Szpitala Wojewódzkiego w Kielcach, dr Grzegorz Siedlecki, stan zdrowia Mieczysława Czyża jest nadal bardzo ciężki. (TAD)

Fot. T. Szmidt

NASZ serwis

9 góralskich domków

Kielce. 9 domków góralskich montuje się obecnie w Św. Katarzynie, przy szosie do Bodzentyna. Jeszcze w tym roku będzie w nich mogło wypoczywać jednorazowo 36 pracowników kieleckiego „Auto-Transpedu" **DAR**

Wkrótce „ekstra-sporty"

Radom. Wkrótce ukaże się w sprzedaży nowa odmiana papierosów „Sport" produkcji miejscowych Zakładów Przemysłu Tytoniowego. W tym roku opuści fabrykę około 40 tys. pudełek „extra-sport". Papierosy są nieco dłuższe i mają estetyczne opakowanie. (mk)

Ze statkami via sputnik

Pasary. W perspektywicznych planach Naziemna Stacja Satelitarna w Pasarach służyć może również jako istotne ogniwo łączności telefonicznej ze wszystkimi niemal statkami na morzach i oceanach. System łączności via sputnik jest najbardziej niezawodny, tani i wygodny. **DAR**

Jak minął dzień?

Raport z budowy Cementowni „Wierzbica II"

NIE pamiętam, nie liczę, która to już z kolei moja wizyta na budowie Cementowni „Wierzbica II". Chyba dziesiąta. Więc po raz dziesiąty słyszę: **„MAMY CHOLERNE KŁOPOTY Z BETONEM".**

Zmieniają się pory roku, zmienia się coraz bardziej teren przyszłej cementowni i tylko temat „betonu" wykazuje wobec tych zmian zadziwiającą stałość. Pracowaliby podwykonawcy na trzecią zmianę, gdyby był beton, roboty przy fundamentach przebiegałyby szybciej, gdyby był beton...

„Wierzbica II" cierpi na chroniczny niedosyt jednego z podstawowych surowców. Uznana za ważną dla gospodarki kraju inwestycja boryka się wciąż z problemem: skąd wziąć brakujące ilości betonu? Potrzeba około 780 metrów sześc., każdego dnia, a jest jedna trzecia, czasem jeszcze mniej.

„Nie przeskoczą" swoich możliwości dwie małe betoniarnie. Jedna z nich, uruchomiona na początku roku, dostarcza 25 m sześc. na godzinę. Druga ruszyła dopiero na prze-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W strukturze spożycia—

W ferworze dyskusji nad problemami cen i spożycia można czasem usłyszeć opinie, że Polacy „przejadają" lwią część swoich, coraz większych dochodów. Czy tak jest naprawdę? Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest analiza dochodów i wydatków, w podstawowym ogniwie ekonomicznym, jakim jest rodzina. Porównanie danych statystycznych za ostatnie 2 lata, a dotyczących tych samych 10 tys. rodzin, wykazuje, że nawet w tak krótkim okresie można w strukturze konsumpcji prześledzić symptomy korzystnych zmian. Świadczą one, że ze społeczeństwa „na dorobku", nastawionego głównie na zaspokajanie potrzeb ilościowych, przekształcamy się stopniowo, choć nie bez trudności i nierównomiernie, w społeczeństwo, które coraz bardziej ceni sobie wybór i jakość.

Mamy co roku więcej pieniędzy na swoje wydatki. Potwierdzają to nie tylko wskaźniki ogólne, np. wzrost płac realnych ale i sytuacja materialna rodzin różnych grup społeczno-ekonomicznych. Oto np. w rodzinach pracowniczych przeciętne przychody przypadające na jedną osobę wyniosły w ub. roku 25.128 zł tj. były o 2.357 zł wyższe niż w roku poprzednim. W rodzinach chłopskich przychody roczne na osobę wzrosły w tym czasie średnio z 17.728 zł do 19.755 zł. Oczywiście różnie to wygląda w poszczególnych rodzinach. W każdym razie wyraźną tendencją ostatnich lat jest stałe zmniejszanie się odsetka rodzin, osiągających relatywnie niskie dochody.

zmiany na lepsze

Jak zatem gospodarujemy zwiększonymi dochodami? Przeciętna rodzina pracownicza wydała w ub. roku na żywność — w sklepach, gastronomii otwartej i zakładowej — 9.195 zł na jedną osobę, tj. o 681 zł więcej niż w 1974 roku. Wzrost tych wydatków jest więc w złotówkach spory, natomiast w procentach, wydatki na żywność zmniejszyły się. Ich udział w całości rozchodów rodzin pracowniczych zmalał średnio z 38,3 proc. w 1974 r. do 37,2 proc. w ub. roku. W rodzinach robotniczo-chłopskich odsetki te wynoszą odpowiednio 43,7 proc. i 41,6 proc. Potwierdza się zatem znana prawidłowość — im wyższe dochody, tym mniejszy udział żywności w strukturze konsumpcji.

Wzrost wydatków na żywność może być częściowo wynikiem wzrostu cen niektórych artykułów, zwłaszcza na targowiskach lub też kupowania artykułów spożywczych tzw. luksusowych, nowo wprowadzanych na rynek produkcji krajowej lub z importu. Dlatego jaśniejszy obraz daje chyba analiza spożycia niektórych artykułów żywnościowych nie w złotówkach, lecz w kilogramach.

Odżywiamy się coraz lepiej, choć może jeszcze nie najzdrowiej. We wszystkich grupach rodzin zwiększyło się spożycie mięsa i jego przetworów, np. w statystycznej rodzinie pracowniczej — z 58 kg na osobę w 1974 r. do 61,4 kg w ub. roku. Więcej też jedliśmy cukru i wyrobów cukierniczych, np. w rodzinie chłopskiej przypadło tych artykułów 34,8 kg na głowę, tj. o 1,7 kg więcej niż w 1974 roku. Wzrosło — co bardzo cenne — spożycie warzyw i owoców oraz ich przetworów i to — podkreślamy raz jeszcze — nie tylko w złotówkach, lecz i w kilogramach. Coraz mniej za to je się w polskich rodzinach ziemniaków, również i na wsi. Jest to tendencja charakterystyczna dla krajów o stosunkowo wysokim poziomie życia. Drugim miernikiem jest spadek spożycia pieczywa i przetworów zbożowych, tu jednak występują różnice między poszczególnymi grupami rodzin. Mniej pieczywa je się ostatnio w rodzinach pracowniczych (o 2 kg rocznie na głowę) oraz w rodzinach emerytów i rencistów (o 1,6 kg na głowę). Natomiast w rodzinach robotniczo-chłopskich i chłopskich nastąpił w ub. roku wzrost spożycia tej grupy artykułów. To daje do myślenia nie tylko o nawykach żywieniowych, ale i o możliwości marnotrawstwa części pieczywa w niektórych środowiskach. Generalnie jednak mamy już pierwsze, choć jeszcze nieśmiałe symptomy racjonalizacji odżywiania Polaków.

Pora już jednak na ocenę zmian, jakie następują w innych naszych wydatkach rodzinnych. Pewne, niewielkie co prawda, ale jednak zmniejszenie — i to we wszystkich grupach rodzin — udziału wydatków na odzież i obuwie, zwraca raz jeszcze uwagę na nienadążanie przemysłu lekkiego za coraz wyższymi wymaganiami ludności. Zastanawiająca jest stabilność takiej pozycji jak higjena osobista i ochrona zdrowia: w żadnej grupie rodzin udział wydatków nie drgnął w ciągu 2 lat nawet o ułamek procenta. Natomiast pozytywem jest chyba ogólny wzrost odsetka wydatków na mieszkanie i wszystko co się wiąże z wyposażeniem. Np. w budżetach rodzin pracowniczych zwiększył się on w ciągu roku z 11 do 12,5 proc., a w rodzinach chłopskich — z 8,4 do 9,4 proc. Wzrost ten byłby z pewnością jeszcze wyższy, gdybyśmy mogli zawsze i bez kłopotów nabywać wszystkie poszukiwane towary.

Wreszcie jeszcze jedna pozycja, bardzo ważna dla unowocześniania nawyków konsumpcyjnych w ogóle, a w społeczeństwie socjalistycznym w szczególności: wydatki na kulturę, oświatę, sport, turystykę i wypoczynek. Stanowią one jeszcze stosunkowo niewielką pozycję w budżetach rodzinnych. Najwięcej przeznaczyły na ten cel w ub. roku rodziny pracownicze — 2.284 zł na osobę tj. 9,2 proc. swoich rocznych wydatków. Było to tylko o 0,3 proc. więcej niż w 1974 r.

Mamy więc już w polskiej strukturze konsumpcji dokonywania z początkiem zmian na lepsze. Trzeba je dalej utrwalać i pogłębiać z pomocą wszelkich skutecznie działających instrumentów, zarówno czysto ekonomicznych, głównie poprzez zdynamizowanie rozwoju produkcji artykułów trwałego użytku, najbardziej poszukiwanych na rynku, jak i psychologicznych czy społecznych.

ROMANA KALECKA
(PAP)

Zboża siewne nadejdą w porę

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

jęczmienia, natomiast radomscy — 5.370 ton żyta (którego uprawa jest zalecana w tym województwie ze względu na słabsze gleby), 925 ton pszenicy i 107 ton jęczmienia.

Do dyspozycji rolników skierowane zostaną uznane i sprawdzone w naszych warunkach odmiany m. in. żyta: „dańkowskiego złotego", „dańkowskiego srebrnego" i niewielkie ilości „pancernego" oraz pszenicy „granny i mironowskiej", „dany" i naszych nowych odmian „luna" i „aris" wyhodowanych w Stacji Hodowli Roślin w Rogaczewie.

Dostawy zbóż siewnych, mimo iż żniwa są opóźnione — już się rozpoczęły. Ziarno pszenicy będzie pochodzić w większości z gospodarstw nasiennych w Kieleckiem, Tarnobrzeskiem i Radomskiem, żyto — z województw północnych i zachodnich, jęczmień — z woj. szczecińskiego. (mr)

Kto trzyma nogę na transportowym hamulcu

DLA wywiezienia z Kleleczzyny dobowej produkcji wszystkich zakładów potrzeba 4 tys. wagonów i około 2 tys. samochodów ciężarowych. Taką pojemność wypełnia bowiem 50 tys. ton towarów wytwarzanych w ciągu 24 godzin. W tej ogromnej masie liczą się zarówno tony stali z ostrowieckiej huty jak i dziecięce zabawki, ze spółdzielni „Gromada". Musimy je wywieźć poza województwo dziś, bo jutro braknie już miejsca w magazynach na nową produkcję.

Jesteśmy w pełni sezonu urlopowego. Kolej i PKS przewożą więc o 7 — 10 tys. ton towarów mniej, niż produkuje województwo. Na koniec lipca zalegało w magazynach już blisko 200 tys. ton. Sytuacja staje się więc krytyczna i przewoźnicy muszą pracować nieprzerwanie i na zdwojonych obrotach.

Tymczasem:

● przed kilku dniami Cementownia „Małogoszcz" przetrzymała 56 wagonów z powodu awarii pakowaczki. Cały pociąg specjalnie podstawiony na bocznicę czekał kilkanaście godzin na usunięcie usterki prostego urządzenia.

● W Hucie im. M. Nowotki zainstalowano magnetyczne dźwigi do ładowania złomu. Ale okazało się wkrótce, że są one niesprawne. Tutaj też postulowano przystosowanie zakładowych bocznic kolejowych do przyjmowania ciężkich pociągów. Huta zbyt długo jednak zwlekała z modernizacją torowisk.

Uproszczeniem byłoby obarczanie całą odpowiedzialnością za uchybienia samych tylko użytkowników. Wiadomo bowiem, że często kolej nie zapewnia im dostatecznej ilości wagonów. Wskutek trudności technicznych na niektórych stacjach (np. w Sitkówce) całe składy pociągów czekają nieraz długo na „wolny przejazd", a znaczny procent taboru samochodowego znajduje się w stanie dalekim od „ideału". Mimo tych trudności, transport powinien pracować jak najlepiej.

DAR

Kontrowersje francusko-amerykańskie

PARYŻ PAP. Po zakończeniu wizyty w Pakistanie, amerykański sekretarz stanu, H. Kissinger, przybył we wtorek do Francji. Jego pobyt w tym kraju miał mieć charakter roboczo-prywatny, ale zmusiło się go niemożliwiu, jak w obliczu ku z ostrą reakcją, jaka wołały próby Kissingera prowadzenia transakcji dotyczącej sprzedaży przez Francję kistanowi zakładów wzbogacania materiałów rozszczepialnych. Szczególne wzburzenie wywołała w Paryżu wypowiedź „wysokiego urzędnika USA", przypisywana ogólnie sekretarzowi stanu, że Pakistan zakupi te zakłady, Stany Zjednoczone wstrzymają wszelką pomoc dla tego kraju. Oficjalnym motywem odmowy amerykańskich władz jest chęć przeciwdziałania możliwości rozprzestrzenienia się broni atomowej. Rząd francuski stwierdził jednak, że prowadząc z Pakistanem umowę podjął wszelkie środki ostrożności i poszedł w tej dziedzinie nawet dalej, aniżeli przy zawieraniu podobnej transakcji.

ze świata w SKRÓCIE

W Belfaście nie ma spokoju

© LONDYN. W nocy z poniedziałku na wtorek na ulicach Belfastu wielokrotnie dochodziło do potyczek między grupami ludności katolickiej oraz oddziałami wojsk brytyjskich i policją. Demonstranci wyrażali oburzenie z powodu aresztowania przez władze brytyjskie czołowej działaczki republikańskiej w Irlandii Północnej, Maire Drumm. Uważa się, że ta decyzja władz jeszcze bardziej pogorszyła sytuację w tej prowincji. W wielu punktach miasta wybuchły pożary.

Spinola powrócił do kraju

© LIZBONA. We wtorek przed południem powrócił do kraju były prezydent Portugalii, Antonio de Spinola, który zbiegł za granicę po nieudanej próbie prawicowego przewrotu z marca ub. r. Po wyjściu z samolotu Spinola został przewieziony do więzienia w celu złożenia zeznań. Powrót Spinoli do kraju trzymany był w ścisłej tajemnicy. Wprowadzono zaostrzone środki bezpieczeństwa. Jak wiadomo, nowy prezydent Portugalii, gen. Ernesto Ramalho Eanes zapowiedział, że w imię zgody narodowej wyda zezwolenie na powrót Spinoli z emigracji.

Reorganizacja rządu sudańskiego

© CHARTUM. Prezydent Sudanu, Dżafar Nimejri przeprowadził reorganizację rządu, zwalniając stanowiska premiera i ministra obrony, które zajmował od października 1969 roku. Wiceprezydentem i premierem został dotychczasowy przewodniczący parlamentu, Sajed al-Rasdid al-Tahir, natomiast szef sztabu generalnego sił zbrojnych, gen. Beszir Mohamed Ali objął teke ministra obrony. W przemówieniu radiowym, jakie wygłosił w poniedziałek wieczorem, prezydent Nimejri nawiązał także do niedawnego spisku antyrządowego, oświadczając, że organizatorzy spisku byli wspomagani przez Libię.

Apel o jedność demokratów hiszpańskich

© MADRYT. Opublikowano tu komunikat o spotkaniu przywódców „koordynacji demokratycznej" skupiającej lewicowo-centrowe partie opozycyjne. Spotkanie było poświęcone sprawom negocjacji z rządem premiera Adolfo Suareza. Uczestnicy spotkania wystosowali apel wzywający do jedności wszystkich hiszpańskich partii demokratycznych, i utworzenia organu politycznego, który będzie prowadził z rządem rokowania na temat demokratyzacji życia politycznego w Hiszpanii. W skład tego organu weszłyby również partie, które nie należą do „koordynacji demokratycznej".

Sesja parlamentu indyjskiego

© DELHI. Wczoraj rozpoczęła się 3-tygodniowa sesja parlamentu indyjskiego. W kołach obserwatorów panuje przekonanie, że będzie to ostatnia sesja w obecnej kadencji. Parlament został wybrany w 1971 r. Jego kadencja upłynęła w marcu br. Premier Indii Indira Gandhi na podstawie dekretu o stanie wyjątkowym w państwie przedłużyła mandat parlamentu o co najmniej 1 rok.

Grecko-turecki spór o morze

ATENY. PAP. Grecko-turecki spór o prawo do Morza Egejskiego zaostrza się. Premier Grecji Konstantinos Karamanlis oświadczył w poniedziałek wieczorem, że Grecja zamierza interweniować w Radzie Bezpieczeństwa i w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości w związku z naruszeniem greckiego szelfu kontynentalnego przez turecki statek oceanograficzny „Sismik".

Jak informowaliśmy, rząd grecki przesłał Turcji notę protestacyjną, jednakże została ona odrzucona przez Ankarę, która zapowiedziała, iż „Sismik" będzie kontynuował prace badawcze we wschodniej części Morza Egejskiego przez następne 10 dni.

Szef rządu greckiego wyjaśnił, że Grecja będzie chciała uzyskać od międzynarodowego trybunału w Hadze prawne i naukowe rozstrzygnięcie sporu z Turcją.

NATO ostrzega Grecję i Turcję

BRUKSELA PAP. We wtorek w siedzibie NATO w Brukseli poinformowano, że organizacja ta wezwała Grecję i Turcję, będące jej członkami, do zachowania największej powściągliwości w sporze dotyczącym praw do szelfu kontynentalnego Morza Egejskiego. Sprawujący obowiązki sekretarza generalnego NATO, Paolo Panse-Cedronio w rozmowie z przedstawicielami Grecji i Turcji w NATO ostrzegł obie strony przed podjęciem jakichkolwiek jednostronnych akcji.

Obraduje międzynarodowy zjazd PTL

Zadania wyższych uczelni w systemie opieki zdrowotnej w Polsce były zasadniczym tematem dyskusji podczas drugiego dnia obrad międzynarodowego zjazdu Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, odbywającego się w Warszawie z udziałem lekarzy polonijnych. Podkreśla się, że szczególna rola w zakresie lecznictwa przypada akademiom medycznym, któ-

re dysponują najlepszymi drami i potencjałem diagnostyczno-leczniczym. (PA

IV Światowy Kongres Socjologii Wsi

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

leczno-gospodarczego kraju. Toruńskie spotkanie przedstawicieli światowej nauki — powiedział min. K. Barcikowski — jest wyrazem dążenia do wspólnego rozpatrywania problemów ważnych dla całej ludzkości w duchu postanowień zawartych w akcie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Zadania socjologii wsi w skali ogólnoświatowej omówił wiceprezes PAN — prof. Jan Szczepański. Zaliczył do nich rozwiązanie społecznych problemów warunkujących wzrost produkcji żywności, sprawy przekształceń kulturowych społeczności wiejskich pod wpływem modernizacji rolnictwa oraz kwestie wpływu nowoczesnej techniki rolnej na środowisko naturalne.

Potrzebę rozległej współpracy międzynarodowej w rozwiązywaniu społecznych problemów wsi i rolnictwa wskazał w słowie wstępnym przewodniczący Europejskiego Towarzystwa Socjologii Wsi, prof. Gwyn E. Jones z Brytanii.

Referaty plenarne wygłoszono w pierwszym dniu obrad prof. Alvin L. Bertrand z USA oraz prof. Rudolf Stavenhagen z Meksyku.

Przedstawili oni problemy współczesnego rolnictwa wynikające z braku kompleksowości podejmowanych w krajach kapitalistycznych programów rozwojowych. Współczesne technologie w rolnictwie — wskazali mówcy — prowadzą w takich warunkach do dalszego pogłębiania rozwarstwienia społecznego i ekonomicznego ludności wiejskiej. W obu referatach wskazano na potrzebę wypracowania nowych ram teoretycznych dla analizy złożonych procesów rozwojowych współczesnego rolnictwa, ściśle zależnionego od wielu innych dziedzin gospodarki.

Toruńskie spotkanie naukowców — powiedział prof. R. Stavenhagen — umożliwia socjologom z Zachodu i z krajów rozwijających się zapoznanie się z dorobkiem krajów socjalistycznych, przemyślenie rozwiązujących w praktyce zagadnienia będą tematem obrad.

III Harcerski Festiwal

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

najbardziej udane, wpadające w ucho podczas wędrówki z plecakiem. Jury z powodzi tekstów i melodii napisanych specjalnie dla „kręgu" wybrało 23 po raz pierwszy przedstawione szerszej publiczności.

Ledwie umilkły echa tak popularnej, niemal już klasycznej pieśni obozowej „Płonie ognisko", a już Kadzielnię wypełniły dźwięki melodyjnej, prostej piosenki młodzieży z Bydgoszczy „Przez cały rok festiwal trwa" — bardzo aktualnej, żywo podchwyconej przez widownię. Przez półtorej godziny „produkowały" się coraz to nowe zespoły i soliści: tarnowska „Gamba", „Sasanki", kielecki „Bagaż", przemiła grupa „Konus" i „Sylaba" z Wrocławia, „Glinojeckie Skrzaty" z Ciechanowa, „Antrakt" z Poznania, „Zlepek" z Piły, „Hatem" z Nowej Huty, „Czas" z Gorzowa.

„Złotą Jodłę" otrzymała piosenka „Spójrz za siebie" w wykonaniu tego ostatniego zespołu. „Srebro" przyznano poznańskiemu „Antraktowi" za „Jak trzeba żyć", zaś „Brązową Jodłę" wywalczył utwór „Nasz jest cały świat", sympatycznie odśpiewany przez „Glinojeckie Skrzaty". Nagrodą Rozgłośni Harcerskiej „za wdzięk i bezpretensjonalność" uhonorowano „Bagaż" za rytmiczną, pełną życia piosenkę „Lewa prawa".

Wczoraj odbył się „Koncert przyjaźni" z udziałem zespołów polskich, radzieckich, niemieckich i bułgarskich, natomiast dziś na pałacowym dziedzińcu (godz. 19.30) przygotowano widowisko plenerowe w reżyserii Tadeusza Aleksandrowicza.

(Dak)

Jak minął dzień?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

lomie czerwca i lipca, wspomagając tę pierwszą 38 metrami sześc. na godzinę.

Zgodnie z projektem w Wierzbicy powinny pracować węzły betoniarskie o wydajności 60 m sześc. każdy. Niechby na razie pracowały chociaż dwa „stettery". Mówiło się o nich już w ubiegłym roku z podaniem terminu wejścia do akcji na trzeci kwartał. Była nawet decyzja ministra. Niestety, nie została zrealizowana. Wołają o beton na fundamenty kielecka i krakowska „przemysłówka", domaga się go coraz więcej „Chemobudowa", a „Cementobudowa" czyli generalny wykonawca, zachodzi w głowę — skąd brać. Na dwie duże betoniarnie cementownia czeka do dziś.

Do znanych kłopotów doszedł jeszcze jeden — brak kruszywa, wynikający bezpośrednio... z braku wagonów, którymi to kruszywo powinno do Wierzbicy dotrzeć. Tak więc potrzeba minimum 1000 m sześc., czyli jeden pociąg dziennie, a przychodzi 700 ton na tydzień.

Dyrektor ANDRZEJ KASPRZYCKI z „Cementobudowy" musi mieć żelazne nerwy, gdy po przeróżnych telefonach interwencyjnych słyszy:

— Stary, po co ci kruszywo, skoro nie masz transportu? Co chcesz zwojować tym jednym „jelczbetem", „stalbetem", „tatrobetem" i wywrotką? Potrzeba ci najmniej dwa razy tyle samochodów — stwierdza życzliwie kolega ze zjednoczenia.

— Kolego, czemu wy w tej Wierzbicy tak uporczywie walczycie o duże „stettery" jeśli macie takie kłopoty z dostawami kruszywa? Nierytmicznie, za mało... No i co, betoniarnie będą stały? — pyta ktoś inny.

— Dyrektorze, proszę przesłać dokładną analizę potrzeb „Wierzbicy II" dotyczącą betonu... Tak, mam poprzednie, ale prosze o kolejną, jeszcze bardziej aktualną — pacza „odgórne" polecenie.

PONIEDZIAŁEK, 9 sierpnia, godzina 10.30. Właśnie skończyło się kruszywo. Skrupulatnie zmieciono, pozganiano ostatnie resztki. Na tych resztkach pracuje betoniarka. Kiedy przyjdą wagony z kruszywem? Kto to wie. W miniony czwartek w ogóle ich nie było... Nie, nie jadą z drugiego końca Polski, lecz z Jaźwiny i Trzuskawicy. Mają więc do przebycia niewiele ponad pięćdziesiąt kilometrów.

JULITA TWARDOWSKA

Doceniać potrzeby rynku

NASZ KOMENTARZ

WOJEWÓDZKI Urząd Statystyczny w Radomiu opublikował dane o realizacji zadań gospodarczych regionu za siedem miesięcy br. Przemysł uspołeczniony województwa wykonał plan operatywny z nadwyżką 2,9 proc. uzyskując 57,3 proc. zaawansowania zadań całorocznych. Dynamika przyrostu produkcji, w porównaniu z tym samym okresem ub. roku osiągnęła 13,7 proc. Bardzo korzystny bo 66,7-procentowy udział ma w tym wydajność pracy. Zatrudnienie zwiększyło się tylko o 0,5 proc., natomiast średnie płace — o 10 proc. W sumie sytuacja jest niezła, chociaż wyniki przemysłu byłyby lepsze, gdyby 5 zakładów — dłużników gospodarki narodowej nie obciążał niedobór wartości 70 mln zł.

Warto poświęcić nieco uwagi produkcji rynkowej. Jej udział w całości sprzedaży wyrobów radomskiego przemysłu wyniósł 43,4 proc. (10 mld zł). Jest on jednak niższy o 2,8 proc. od uzyskanego w tym samym okresie ub. roku. Mamy więc sygnał, że trzeba zwiększyć wysiłek produkcyjny w dziedzinie wyrobów służących bezpośrednio zaspokajaniu potrzeb ludności.

Stosunkowo niewielki przyrost produkcji rynkowej w mniejszym stopniu obciąża przemysł kluczowy. Wiele zakładów tej grupy, poważnie powiększyło pulę wyrobów przeznaczonych na zaopatrzenie sklepów. Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pronit-Erg" w Pionkach oraz Radomskie Zakłady Wyrobów Skórzanych i Odzieżowych „Sport" więcej niż podwoiły produkcję rynkową, Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera" i Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modar" zwiększyły ją o ponad jedną trzecią. Dbały także o jej rozwój spółdzielnie „Wspólnymi Siłami", „Współpraca" i „Zakowice", Zakłady Sprzętu Grzejnego oraz „Gerlach" w Drzewicy. Duże ilości eternitu dostarczyły na rynek także Zakłady Azbestowo-Cementowe w Wierzbicy. Wymienieni producenci zaprezentowali klientom nowe wzory sprzętu gospodarstwa domowego, odzieży, obuwia, galanterii skórzanej, sztucznej skóry itp.

Zmniejszyły dostawy na rynek i eksport Zakłady Mięsne borykające się z malejącą podażą żywca. W przemyśle terenowym 1,6-procentowy przyrost nie może zadowolić nabywców artykułów spożywczych, tym bardziej, że WSS „Społem" i Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza nawet zmniejszyły dostawy.

Przedstawiona sytuacja wiąże się m.in. z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Odbiły się one na skupie wczesnych warzyw i owoców. Okres sierpnia, września i jesieni powinien być bardziej sprzyjający dla plonu spożywczego. Wyniki nie przyjdą jednak same.

Kłopoty zaopatrzeniowe występujące na rynku zwiększyć powinny odpowiedzialność i troskę kierowników wszystkich zakładów o stałe powiększanie puli wyrobów przeznaczonych na rynek. Stałej troski wymaga produkcja eksportowa, dzięki której nasza gospodarka może także liczyć na import niezbędnych surowców, maszyn i artykułów konsumpcyjnych.

(MK)

W dniu 10 sierpnia 1976 roku zmarł nagle w wieku 60 lat

Tow. WINCENTY KRAŚKO

sekretarz Komitetu Centralnego PZPR,
członek Rady Państwa i poseł na Sejm, budowniczy Polski Ludowej.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

KOMITET CENTRALNY PZPR

W dniu 10 sierpnia 1976 r. zmarł nagle w wieku 60 lat

WINCENTY KRAŚKO

BUDOWNICZY POLSKI LUDOWEJ

wicepreses Rady Ministrów w latach 1971—1972, sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członek Rady Państwa, poseł na Sejm PRL, zasłużony działacz państwowy i partyjny, odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy oraz innymi odznaczeniami państwowymi.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

PREZES RADY MINISTRÓW

Jeśli mamy żyć lepiej

Gdy nakaz nakazem pogania...

Powiada się, że umiejscowienie zdarzeń w konkretnym punkcie geograficznym nadaje dziennikarskiemu raportowi smak, jaki ma prawda i tylko prawda. Donoszę zatem, że działo się to na budowie nr 132, prowadzonej przez KBM w Radomiu. Ale ta dokładność szkodzi prawdzie ogólnej, bowiem nasuwa przypuszczenie, iż to, o czym za chwilę jest właściwością wyłącznie wspomnianej budowy, podczas gdy ludzie z branży wiedzą, jak to bywa. Po prostu dzieje się tak wszędzie, lub prawie wszędzie.

Książka zapisów bhp. Pod datą 30 czerwca zwierzchnictwo poleca, dozorowi dopilnować, aby załoga pracująca na wysokości obowiązkowo wdziewała kaski i zapinała się pasami. I oto, nikt nie używa kasku, o żadnych pasach nie ma mowy. Na dziesiątej kondygnacji robotnik zbliża się nad samą przepaść betonowej stromizny, przysiada, coś tam dłubie w zupełnej beztrosce. Ani śladu zabezpieczenia...

17 lipca. Zapis domaga się natychmiastowego uporządkowania placu, zwłaszcza ułożenia wszelkich obficie rozsypanych wielkich płyt, żeby wszystko zgadzało się z początkiem lądu. Gdzie tam, nikt nie kiwnął palcem...

W końcu lipca przybyło w księdze rygorystyczne polecenie umieszczenia czerwonych, ostrzegawczych wywieszek na torowisku, po którym przesuwa się pożyteczny, ale i niebezpieczny dźwig. Od dwóch tygodni polecenie nie zostało wykonane...

Nie piszę tych uwag, aby dokuczyć kierownikowi budowy. Nagle odwiedzający jego obiekt partyjni inspektorzy dochodzą do wniosku, że jest to człowiek rozsądny, co potwierdza jego zwierzchnik w przedsiębiorstwie, mówiąc: dobry kierownik. Ale w takim razie, jak mają się do rzeczywistości zapisy na budowach, gdzie pracują niezaradni i w ogóle niedobrzy kierownicy?

Adnotacje w księgach budowy naprowadzają na trop zjawisk natury ogólniejszej. W naszym kraju, jak zresztą w każdym, który zamieszkuje zorganizowane społeczeństwo, codziennie wydaje się tysiące rozmaitych dyrektyw, poleceń, zarządzeń. Jeśli nie liczyć marginesowych płodów tępej biurokracji — wszystko to ma na celu dobro człowieka. Skoro część tych nakazów pozostaje słowem rzuconym na wiatr, lub zapisem na słynącym z cierpliwości papierze, wówczas dzieje się komuś krzywda. Komu? Obu, mówiąc dyplomatycznie, wysokim układającym się stronom. Cel, jakim jest dobro człowieka, nie może być osiągnięty, co przekonywająco widać na przykładzie kasków ochronnych i pasów na budowie. Nic się tam jeszcze nie stało i oby szczęście nadal dopisywało załodze z placu nr 132, ale jest to przecież igranie z ogniem. Druga zaś strona, czyli kierownictwo budowy z każdym wydanym, a nie wprowadzonym w życie poleceniem traci na autorytecie. Gdy podwładni widzą, ile warte są nakazy zwierzchników, trudno mówić o doskonaleniu roboty, wzroście dyscypliny i innych pięknie brzmiących przymiotach pracy, którym inflacja dyrektyw rzuca zabójcze wyzwanie.

Warto zdawać sobie sprawę, że omawiane tu przypadłości występują nie tylko w dziedzinach produkcyjnych, lub w życiu urzędowym. Nasze organizacje polityczne i społeczne mnożą i posługując się metodą uchwał wieńczących każde polecenie lub prezydialne posiedzenie. Zazwyczaj mamy tu do czynienia z ograniczoną liczbą tematów, które jednak powtarzają się w czasie i przestrzeni. Po wielu latach tylko eksperci potrafią się w tym połapać, a najlepiej wywiązałaby się w tej materii elektroniczna pamięć komputera. Rzecz w tym, iż wielu uchwał się nie realizuje lub w ich powodzi nie przywiązuje się do nich większej wagi. Jest dokument związany jest z działalnością ogniw centralnych stanie i zakres realizacji nie przedstawiała się najgorzej, ale to, co powstaje na szczeblach niższych łatwo ulega zapomnieniu.

Sądzę, że wielu od dawna rozmyśla nad sposobami zwiększenia skuteczności wszelkich postanowień różnych organów władzy. Najprostszą rzeczą jest przesunięcie punktu ciężkości z uchwalania coraz to nowych aktów w tej samej sprawie na kontrolowanie wykonania starych, dobrze znanych zaleceń, które nie straciły na aktualności. Niestety, ten rodzaj postępowania nie cieszy się zbytnią popularnością. Dlaczego? Główną przeszkodę stanowi niechęć narażania się kontrolowanym, bo ten kto podczas kontroli musi dostrzegać rzeczy naganne, powinien także je ujawnić, wytknąć i upomnieć niedbałych. Tego się nie lubi. Kontrola, prócz odrobiny cywilnej odwagi, wymaga od tych, którzy ją sprawują także dociekliwości, nawet swoistej żyłki detektywistycznej. Czyż nie łatwiej zostąpić to wszystko... nową uchwałą i w prosty sposób uspokoić sumienie?

Gdy czytelnik czyta te słowa, budowa nr 132 jest już prawdopodobnie wzorowym obiektem radomskiego KBM, choć nie dałbym głowy, czy robotnicy naprawdę przywdzieli tam hełmy i zapinają pasy podczas pracy na wysokości. Starajmy się zastąpić siłę złych przyzwyczajeń mocnym postanowieniem respektowania porządzeń i przepisów. Trzeba podporządkowywać się im w interesie społecznym i własnym, od razu, bez odkładania sprawy do wielkich kontroli. W przeciwnym razie znowu ulegniemy lokusie, aby stare nakazy poganiać nowymi, tracąc czas przeznaczony na zwyczajną, pożyteczną pracę.

ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Auto-Transped" a zmotoryzowanych

...ezmość rozszerzenia ... placówek, które ...adzą usługi motoryzacyjne dostrzega w naszym ... każdy posiadacz sa... Problem ten domagał... generalnych rozwiązań ... w skali kraju. Dla... prezydium Rządu, na ... ze swoich posiedzeń ... br., podjęło istotną ... Wyjściem z usługowego ...mpasu ma być rozszerzenie średniej wielkości ...ładów spółdzielczych. ... kraju 86 takich spółdzielni zatrudniających w su... tysięcy pracowników. ...m ich zadaniem jest ...enie usług oraz prze... dla potrzeb branży ...motoryzacyjnej. Krajowe spółdzielnie branży transportowo-...motoryzacyjnej produkują ... instalacje elek... do „fiatów", części ... kierowniczego, smaro... itd. Spółdzielnia ...e" w Skarżysku jest ...m w kraju producentem ...ośników hydraulicz... (5–25 ton udźwigu), a ...e" ze Starachowic wy... siedzenia do „starów". ...dzielcze zakłady świadczą też od dawna usługi ...ludności, z tym jednak, że ich skala nie może ...stać rosnącym stale ...om. Wiedziano o tym ...ckim „Auto-Transpedzie" dawna. Na ogólną ...0 mln zł rocznej wartości świadczonych przez ...przy ul. Górnej, zaledwie ...mln złotych stanowiły z usług dla ludności. Mimo rosnącego popytu ...brak było mowy o zwiększeniu oferty ze względu na ...ość zaplecza i znaczne ...ty związane z jego rozszerzeniem. Dopiero w listopadzie roku podjęto de...cyzję o budowie 6 nowych (obok 20 już istniejących) stanowisk naprawczych. W miejsce starej szopy, gdzie wydzielono kiedyś parking prywatnych samochodów pracowników spółdzielni, brygady remontowe budują teraz niewielką halę, gdzie obsługiwać się będzie w ciągu dnia 12 samochodów osobowych. Prezes do spraw ekonomicznych, Stanisław Świtek oblicza koszt tej inwestycji na około milion zł. To chyba niewiele z w 3 wydzielonych nawach zabezpieczać się będzie pojazdy przed korozją, naprawiać karoserię i przeprowadzać remonty. Sprowadzono już ze Szwajcarii niezwykle praktyczne urządzenie do konserwacji. Jest to zestaw pistoletów i końcówek zapewniających dostęp do każdej szczeliny podwozia. Materiałem zabezpieczającym jest tutaj fluidol — substancja nanoszona na podwozie pod ciśnieniem 6 atmosfer, zapobiegająca korozji przez okres dwóch lat. Warto zaznaczyć, że 6 nowych stanowisk, o których pisaliśmy wyżej będzie służyć zmotoryzowanym kielczanom już od października tego roku. Ostatnio zarząd kieleckiego „Auto-Transpedu" podjął także decyzję o budowie dalszych nowych pomieszczeń, w których znajdą się myjnia, lakiernia i warsztat dla okresowych przeglądów samochodów.

Prezes spółdzielni, Jerzy Lichacz jest przekonany, że latem przyszłego roku plac przy ul. Domaszowskiej, gdzie od dawna czynna jest stacja diagnostyczna będzie już średniej wielkości zakładem świadczącym w szerokim zakresie usługi motoryzacyjne dla ludności.

DAR

Nie wszystkie przedszkola opustoszały na czas wakacji, niektóre pełnią funkcję dyżurujących. Korzystają z nich dzieci, które przez kilka tygodni lub miesiąc musiały pozostać w miejscu zamieszkania. Odwiedziliśmy jedno z takich przedszkoli — nr 248, przy ulicy Dickensa 5 w Warszawie.

Wszystkie dzieciaki, a jest ich blisko setka, były poza budynkiem, pod opieką wykwalifikowanego personelu.

Na zdjęciu: chłopcy oczywiście uganiają się za piłką.

CAF — Walczak

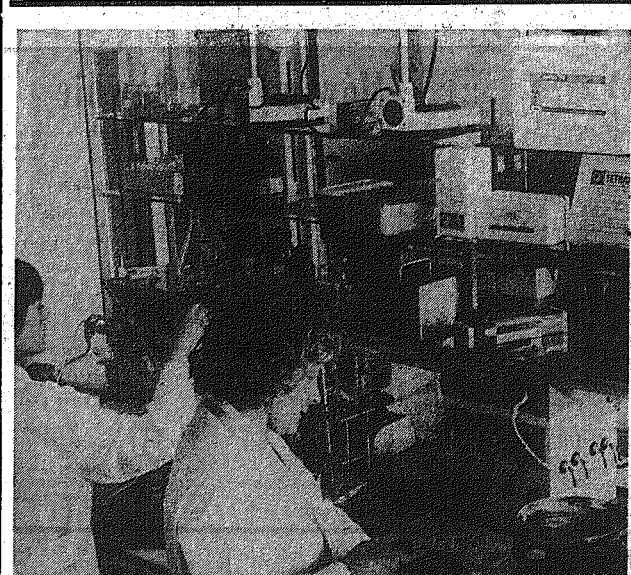

Pracownia Izotopowa Instytutu Pediatrii AM w Krakowie przeprowadza skomplikowane naukowe badania biochemiczne, które pomagają m.in. ustalić schorzenia u małych pacjentów instytutu. Pracownia wyposażona jest w importowaną nowoczesną aparaturę, dzięki której czas trwania badań zostaje niepomiernie skrócony, a dokładność wzrasta. Do takich urządzeń zaliczyć można automatyczny licznik do pomiaru promieniowania (metodą scyntylacji cieczowej) Ispcap 300. Można nim badać jednocześnie 300 próbek. Inny automatyczny licznik mierzący promieniowanie pozwala obliczyć stężenie hormonów metodą radioimmunologiczną jednocześnie w 100 próbkach. Nie sposób wymienić wszystkie aparaty i urządzenia badawcze i ich przeznaczenie. Ważne jest, że dzięki ich posiadaniu instytut może szybciej i skuteczniej walczyć z chorobami małych pacjentów.

Na zdjęciu: ogólny widok laboratorium Pracowni Izoto powej.

CAF — Klejn

Więcej niż kpina!

Umowa o pracę ze Stanisławem Piątkowskim, pracownikiem Kombinatu Przedsiębiorstw Ogrodniczych w Starej Wsi (woj. radomskie) została rozwiązana 31 grudnia ub. roku. 2 lutego br. kielecki ZUS przyznał wymienionemu rentę (decyzja nr RP-I-305753-20). I wszystko byłoby w porządku, gdyby raz w miesiącu listonosz przychodził z pieniędzmi. Tak jednak, się nie stało ani w lutym, ani w marcu, ani w sierpniu.

W lipcu br. w radomskim i kieleckim ZUS zjawił się osobiście główny księgowy kombinatu. Obiecano, zapewniano i... niczego nie załatwiono. W sprawie powyższej fatygowała się również do Kielc i Radomia pracownica KPO, Jolanta Majchrowska. W Radomiu powiedziano, że dokumenty odesłano do Kielc, w Kielcach że do... Radomia.

6 bm. o godzinie 11, wspomniana Jolanta Majchrowska zamówiła pilną rozmowę telefoniczną do kieleckiego ZUS (byliśmy świadkami tej rozmowy). Oto fragmenty telefonicznej dyskusji.

P. Majchrowska: „Chciałam się dowiedzieć co jest z rentą dla naszego byłego pracownika Stanisława Piątkowskiego".

ZUS Kielce: „Chwileczkę". I po chwili: „Jaki ar decyzji?"

P. Majchrowska: „Decyzja z dn. 2 lutego br., potwierdzona 27 lutego br. nr..."

ZUS Kielce: „Chwileczkę".

ZUS Kielce: „Słucham".

P. Majchrowska: „Kiedy były nasz pracownik otrzyma rentę?"

ZUS Kielce: „Przecież ma przyznaną".

P. Majchrowska: „Ale pieniędzy nie dostaje".

ZUS Kielce: „Chwileczkę".

ZUS Kielce: „Słucham".

P. Majchrowska rozmawiała z 10 osobami. Jedenastą była pierwsza rozmówczyni.

Oto jej wypowiedź: „Przecież już panią przełączałam".

P. Majchrowska: „Ale nic nie załatwiłam".

Pierwsza rozmówczyni: „Chwileczkę".

ZUS Kielce: „Chwileczkę".

P. Majchrowska: „Niech mnie pani połączy z dyrektorem".

ZUS Kielce: „Chwileczkę".

P. Majchrowska: „Proszę podać swoje nazwisko".

ZUS Kielce: „Chwileczkę. Papierów jeszcze nie otrzymaliśmy z Radomia".

P. Majchrowska: „Proszę o nazwisko".

ZUS Kielce: „Halo! Halo! Nazwisko, nazwisko".

I w tym momencie ZUS w Kielcach odkłada słuchawkę.

Pani Majchrowska nie rezygnuje. Straciliśmy 700 złotych za 40-minutową rozmowę z Kielcami, zadzwonimy jeszcze do Radomia.

P. Majchrowska: „ZUS Radom?"

ZUS Radom: „Słucham".

P. Majchrowska: „W Kielcach mówią, że nie przesłaliście jeszcze papierów o rentę Stanisława Piątkowskiego".

ZUS Radom: „Chwileczkę. Nr decyzji niech pani poda".

ZUS Radom: „Chwileczkę. Papiery wysłaliśmy do Kielc".

P. Majchrowska: „To co ja mam odpowiedzieć panu Piątkowskiemu?"

ZUS Radom: „A co my poradzimy? ZUS Kielce powinien wypłacać".

P. Majchrowska: „Ale nie wypłaca".

ZUS Radom: „A co my zrobimy?"

A co ma zrobić Stanisław Piątkowski, który już osiem miesięcy pozostaje — wraz z chorą żoną — bez żadnych środków do życia?!

Przy okazji chcemy dodać, że pracownica KPO, Józefa Piechowska złożyła przed rokiem dokumenty upoważniające ją do pobierania emerytury. Ona również nie dostała żadnej odpowiedzi.

J. W.

Nowe zasady oprocentowania wkładów

Jak informowaliśmy Prezydium Rządu podjęło 6 bm. uchwałę w sprawie oprocentowania wkładów oszczędnościowych ludności. Decyzja ta wyraźnie preferuje wkłady długoterminowe, stwarzając ich posiadaczom większe korzyści. Jeżeli bowiem stopa oprocentowania zwykłych książeczek obiegowych pozostanie bez zmian (3 proc.) — to oprocentowanie wkładów długoterminowych będzie od 1 września br. podniesiona średnio o 1 procent. Wyłączone są z tego książeczki tzw. celowego oszczędzania (mieszkaniowe samochodowe itp.), ponieważ już w założeniu zawierają one premie gwarancyjne, związane np. ze wzrostem kosztów budownictwa czy z ewentualną zmianą ceny samochodu.

Należy tu dodać, że w naszym kraju wkład w PKO lokowany jest przeciętnie na 700 dni, w tym wkłady długoterminowe — średnio na 3 lata, zaś krótkoterminowe — zaledwie na 260 dni. W wielu innych krajach oszczędności są przechowywane w kasach bankowych znacznie dłużej. Ideą podjętej uchwały jest więc skłonienie naszego społeczeństwa do gromadzenia nadwyżek pieniężnych w dłuższych okresach — z korzyścią dla państwa i dla klientów PKO oraz banków spółdzielczych.

Po wprowadzeniu wspomnianych zmian stopa oprocentowania wkładów w Polsce będzie najwyższa spośród wszystkich krajów socjalistycznych i mniej więcej taka, jaka obowiązuje w Norwegii, Austrii i wielu innych rozwiniętych państwach zachodnich.

Przechodząc do szczegółów, warto poinformować, że zmianom ulega oprocentowanie następujących wkładów: terminowych imiennych 12-miesięcznych na 4,5 proc. w stosunku rocznym, 24-miesięcznych — na 5,5 proc. i 36-miesięcznych — na 6 proc.

Ponadto wkłady systematycznego oszczędzania, gromadzone przez okresy 5-letnie oprocentowane będą w wysokości 6,5 proc. rocznie, terminowe 5-letnie z dyskontem — 6 proc., oprocentowane bony oszczędnościowe (od 1 stycznia 1977 r.) — 5 proc. rocznie.

Oprocentowanie zapowiedzianej nowej formy wkładów — w postaci lokacyjnych bonów oszczędnościowych, wprowadzanej od 1 października br. wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym, a łącznie z premią wypłacaną po upływie 5 lat — 6,3 proc. Istotnym novum jest zagodzenie konsekwencji w przypadku niedotrzymania przez klienta kas oszczędnościowych umowy o wkładzie terminowym, systematycznego oszczędzania czy też o terminowym wkładzie w dyskontem. Chodzi mianowicie o to, że przy wcześniejszym podjęciu pieniędzy otrzyma on wyższe (o prawie 1 proc.) niż dotychczas odsetki. W stosunku rocznym wyniosą one: w pierwszym roku 2,5 proc., w drugim 3,5 proc., w trzecim roku 4 proc., w czwartym roku 4,5 proc., w piątym roku 5 proc. — od podjętej kwoty za czas od początku okresu do dnia wypłaty.

W razie wykupu lokacyjnego bonu oszczędnościowego przed upływem 5 lat, posiadacz bonu otrzyma obliczone w stosunku rocznym następujące odsetki: w pierwszym roku 3 proc., w drugim roku 4 proc., w trzecim i czwartym roku 4,5, a w piątym roku 5 proc. od wartości nominalnej bonu (naturalnie również za czas od początku okresu do dnia wypłaty).

Dodatkowy przepis przewiduje, że wcześniej wniesione wkłady terminowe, wkłady z dyskontem oraz wkłady systematycznego oszczędzania podlegają oprocentowaniu w nowej wysokości wstecz, a więc także za okres przed wejściem w życie uchwały, jeżeli koniec zadeklarowanego okresu oszczędzania przypada po dniu 31 sierpnia br. Jest to bardzo korzystne dla tych, którzy od dawna systematycznie gromadzą pieniądze w kasach oszczędnościowych.

(PAP)

...RZYTY

...Znaki na drodze

...ego okna przy jednej z kieleckich ulic mam co ...dzień poglądową lekcję jak szanuje się w Polsce ...pisy drogowe. Ulica na całej długości została objęta ...zem zatrzymywania się, ale przez całą dobę czeka na niej ludzie, pragnący zabrać się w stronę Krako...wa. Dla tych podróżnych znaki są obojętne, wielu ...tome nie wie, że tu nie wolno się zatrzymywać, ale ...rowcy, oczywiście wiedzą doskonale. Mimo to, nikt ...no nie czeka i wkrótce szczęśliwy podróżny puszcza ...n drogę.

...ę połowie ulicy jest kiosk „Ruchu". Od czasu do ...ra piszczą w tym miejscu hamulce. To palacze po...nawiają kupić papierosy. Pewna pani popełniła kie...rą równocześnie aż trzy wykroczenia: zatrzymała się, ...jedno, zahamowała swój pojazd o metr od przejścia ...pieszych to dwa, i wysiadła wprost na jezdnię —

...obserwowałem kiedyś milicjanta, który uczynił tę ...ulicę terenem swoich studiów i kontroli nad ru...chem. Rychło zamieniło się to w łapankę na kierowców ...mogło być inaczej, skoro masowo demonstrowali ...tę lekceważenie przepisów.

...Myślę, że stosunek kierowców do znaków drogowych ...sprawdzanem nie tylko zawodowych umiejętności, ...ale także testem jakimi są ludźmi. Człowiekowi, który ...zatrzymuje swój pojazd w zakazanym miejscu wahałbym się pożyczyć jakąś sumę pieniędzy. Temu, który ...jedzie znacznie przekracza każdą dozwoloną szybkość ...zasługiwałbym zaufania. Takiemu, który wyprzedza ...pojazdy na przejściach dla pieszych wbiłabym ...w podziwiać ręki. Nie tylko są to ludzie lekkomyślni ...niebezpieczni, ale także pozbawieni wyobraźni, a więc ...dzieci.

...Za wykroczenia drogowe od pewnego czasu płaci się ...wysokie kary. Proszę zwrócić uwagę, że wśród kie...rowców nie było protestów. Widocznie wielu z nich ...uspokoiło swoje sumienie i doszło do wniosku, że nie ...warto się spierać o te złotówki. Być może rozsądek ...wyjdzie na dobre zwycięży.

JEDREK

Na polach pełnia prac żniwnych. Skoszono zboże na ponad 2 mln hektarów. Deszcze strudniają zbiór, liczy się więc każda wykorzystana godzina. Wilgotność gleby jednak poprawiła się, należy więc jak najwięcej siemi podorać, obsiać poplonami. Tegoroczna pogoda stwarza wyjątkowe warunki dla tych zabiegów.

Na zdjęciu: koszenie owsa w woj. rzeszowskim — pracownicy SKR w Nowym Mieście nad Pilicą, na polu Haliny Łuczak we wsi Pobiedna. CAF — Miedza

Jak odkryto...

Wydawałoby się, że w Europie wszystko już przebadano i opisano, a w Polsce, która tyle poniosła strat w dziedzinie kultury podczas obu (a zwłaszcza ostatniej) wojen światowych, stosownie mówić o dziełach bezpowrotnie zaginionych niż rewelacyjnych znaleziskach. Tymczasem przed niewielu laty wzbogaciliśmy się o nieznany obraz El Greca, teraz zaś odkryliśmy Breughla. Nie jest to, niestety, dzieło Piotra Breughla Starszego, zwanego Chłopskim, ale jego syna — Jana Breughla Starszego, nazywanego, z racji tematyki swych dzieł, Aksamitnym albo Kwiatowym. Ten ceniony flamandzki malarz żył w latach 1568—1625 i w okresie swej artystycznej działalności miał także wiele związków z Polską. Malował m.in. na zamówienie króla polskiego i szwedzkiego — Zygmunta III Wazy. Wiele jego prac zakupiła magnateria polska oraz bogate mieszczaństwo. Mecenat artystyczny w Polsce XVII wieku był pełen rozmachu i warto tu dodać, iż na licytacji spuściźny po Piotrze Rubensie, dwór polski króla Władysława IV, syna Zygmunta III Wazy, wielkością zakupów ustępował tylko dworowi hiszpańskiemu. Niestety, burzliwe i tragiczne losy dziejowe Polski pozbawiły nas tego ogromnego bogactwa.

...obraz Breughla?

W kolekcjach polskich pozostawały dotychczas tylko dwa obrazy Jana Breughla Aksamitnego. Teraz przybył trzeci, a zarazem jedyny sygnowany. Ale oddajmy głos odkrywcy dzieła flamandzkiego mistrza, młodemu historykowi sztuki, Bogusławowi Krasnowolskiemu.

— Jak doszło do tego sensacyjnego wydarzenia?

— Gdy zobaczyłem po raz pierwszy obraz, zelektryzował mnie: czułem, że jest to odkrycie. Na pierwszy rzut oka poznałem malowidło flamandzkie, z kręgu Breughla. Zająłem się badaniem dzieła, zebraniem materiałów porównawczych, dokonałem analizy obrazu i uzasadniłem autorstwo Jana Breughla Starszego.

— Obraz jest przecież sygnowany?

— Tak, to prawda. Ale podpis nie przesądza jeszcze w pełni autorstwa. Trzeba je uzasadnić analizą historyczną i porównawczą.

— Mówimy o obrazie, ale gdzie się on znajduje?

— Niedaleko od Krakowa, w Imbramowicach, w klasztorze SS Norbertanek. Klasztor ufundował w pierwszej połowie XIII wieku biskup Iwo Odrowąż. Po pożarze w 1710 roku kościół i zabudowania odbudował w stylu barokowym Kasper Bażanka. Otóż w tym to klasztorze brałem udział w komisji konserwatorskiej pod kierunkiem ówczesnego konserwatora zabytków województwa krakowskiego — dr Hanny Pieńkowskiej. Obraz spostrzegłem na ścianie refektarza. Była to duża kompozycja o wymiarach 121×90 cm, malowana olejnymi farbami na blasze miedzianej, oprawiona w oryginalną, barokową ramę, posiadającą formę prostokąta ze ściętymi narożnikami. Ogólny stan malowidła — dobry, choć stwierdziłem niewielkie odpryski i ubytki farby.

Kompozycja przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem na ręku, otoczoną girlandą z kwiatów i muszli, pomiędzy którymi artysta umieścił koralowce, rozgwiazdę i jeżowca.

— I ulkt dotąd o tym obrazie nie wiedział?

— W lustracjach biskupich pojawia się dopiero w XIX wieku i określony jest, jako malowany na blasze, szkoły flamandzkiej. Nie uwzględniono go jednak w katalogu zabytków i nie ma o nim żadnej wzmianki w literaturze naukowej.

— Kwiaty, muszle, zwierzęta, a nawet owady mają zapewne znaczenie symboliczne?

— Tak. Ale jednocześnie sposób malowania wykazuje przyrodniczą dokładność wymagającą od artysty gruntownych studiów natury. Kwiaty i muszle mogłyby posłużyć jako ilustracja do książki z zakresu botaniki lub zoologii. W sztuce Jana Breughla Starszego szczególną rolę gra przyroda — zwierzęta, drzewa, a zwłaszcza kwiaty, zarówno swojskie jak i egzotyczne. Tu chciałbym zwrócić uwagę na kwiat passiflory trzymany w ręku przez Dzieciątko. Otóż ten egzotyczny kwiat został odkryty dopiero w XVI wieku. Jest to jedno z najstarszych jego przedstawień w malarstwie.

— Czy nie sądzi Pan, że Madonna w girlandzie jest portretem kogoś z kręgu przyjaciół Breughla?

— Oczywiście. Nasuwa się tu podobieństwo z pierwszą żoną Rubensa — Izabellą Brandt. Breughel współpracował z Rubensem, co było przyjęte w siedemnastowiecznym malarstwie flamandzkim. Także interesujący nas obraz jest wynikiem współdziałania dwu artystów: Dzieciątko oraz dwa aniołki w girlandzie malował ktoś inny. Niestety, nie był to Rubens. Te fragmenty obrazu są dużo słabsze niż pozostałe.

— W jaki sposób obraz dostał się do klasztoru w Imbramowicach?

— Jak mówiłem, w XVII wieku kontakty między Polską a warsztatami malarzy flamandzkich były bardzo żywe. „Madonna w girlandzie" nie jest jedynym zabytkiem sztuki flamandzkiej w imbramowickim klasztorze.

Rozm.: JERZY Z. LESSMAN

Wkrótce usłyszą pierwszy dzwonek, ale póki co korzystają jeszcze z uroków lata. CAF — Łokaj

Rozmowa z tow. Tadeuszem Wiarskim, I sekretarzem KG PZPR w Strawczynie

Samo życie gminy

— Jak zostaje się sekretarzem? — Można być przywiezionym w teczce...

— ?

— Nie pochodzę stąd. Wywodzę się z Lipskiego, gdzie rozpoczynałem działalność społeczną i polityczną w organizacji ZMW oraz pracą zawodową w rolnictwie. Ukończyłem szkołę rolniczą, a przed przybyciem do Strawczyna pracowałem w Kielcach w zarządzie spółdzielczości mleczarskiej.

— Z jakimi uczuciami objąłeś obcy polityczne przewodnictwo w gminie?

— Z mieszanymi. Bo z jednej strony wspaniała kraina, przesiąknięta tradycją wielkiej patriotycznej literatury, a ze strony drugiej znów — codzienność. Bo było tak: Strawczyn uwierzył, że jest najlepszy, i nawet jeśli coś niedomagało, to reperowało się opinię i przedstawiało siebie w najkorzystniejszym świetle. Strawczyn jechał na opinii i podciągał siebie we własnych oczach. Kiedyś przedstawiliście gminę w gazecie i wszystko było w tej prezentacji godne najwyższego uznania, ale ludzie wyłapali naciągane fakty i biegali z gazetą. Oczywiście, to nie dziennikarza wina.

— A jak obcy został przyjęty?

— Gospodarz sprawiający sobie nowego konia pilnie czas jakiś boczy, jak uciągnie.

— No i jak?

— Starzy działacze przychodzą i okazują satysfakcję, że gminny komitet zajął swoje miejsce i to jest w porządku, jak ma być. Poczytuję sobie za dowód zaufania opinię, że „Winiarski traktuje ludzi równo". Stąd wielu interesantów w komitecie.

— To dobrze, czy źle?

— Można powiedzieć, że to dowód zaufania do instancji partyjnej, a więc dobrze. A ja twierdzę, że źle. Bo wskazuje na nieodpowiednie funkcjonowanie instytucji służebnych wobec rolnika. Ale od miesięcy obserwuję poprawę, której przejawem jest m.in. spadek ilości interesantów. Coraz lepiej pracuje Urząd Gminy i wszystkie instytucje działające na rzecz wsi, wyraźnie zaktywizowały się organa samorządu społecznego.

— W jakim stopniu te zjawiska charakteryzują styl pracy gminnej instancji?

— Powiem: w pełni. Przyjęliśmy zasadę szczerej rozmowy ze wszystkimi i o wszystkim. Publicznie chwalimy za dobrą robotę, ale też publicznie rozdzielamy uwagi i nagany. Opierając politycznie robotę o gruntownym rozeznaniu tego, co się dzieje w gminie. Obserwacje własne i aktywu partyjnego konfrontuję ze stanowiskiem i działalnością Urzędu Gminy. Jest referat I — koreferat. Taki sposób dyskusji uważam za właściwy i rzeczowy, pozwalający uchronić się od wielu błędów, inne — naprawić.

— Na przykład...

— Towarzyszu. Żyjemy na ziemi i każdy z nas ma gdzieś swojego, bliskiego człowieka. Gdy zacząłem wgłębiać się w gminę — zwróciła moją uwagę duża ilość specjalistycznych zespołów produkcyjnych. Pięknie. Czy jednak zespoły te wykazują się działalnością na miarę tych wszystkich przywilejów i priorytetów, z jakich korzystały? Postawiliśmy sobie to pytanie na egzekutywie i jedyną odpowiedzią mogło być: weryfikacja. Zrobiliśmy. Z trzydziestu — pozostało kilka zespołów.

— Nikt nie oponował?

— Postawiliśmy sprawę zdecydowanie, ale uczciwie: to i to od państwa, toteż państwo powinno mieć z tego tyle i tyle. Kto mógł mieć pretensje?

— Sekretarzu, strawczyńska gmina charakteryzuje się własną specyfiką, ukształtowaną przez jej podmiejskie położenie. Jakie z tego faktu wypływają wskazania dla działalności politycznej?

— Kluczowa sprawa. Zarówno w sensie gospodarczym, jak i społecznym. Zważywszy, iż 85 proc. gospodarstw znajduje się w rękach chłopów-robotników — nie mogliśmy zjawiska dwuzawodowców i wszystkich wypływających stąd następstw pozostawić własnemu biegowi. Dwuzawodowiec jest bohaterem dnia, nie schodzi z jego porządku, ma własny program.

— Jego główne założenia?

— Przede wszystkim: wykorzystać w pracy ideologicznej na wsi niektóre zjawiska występujące w społeczności dwuzawodowej. Możliwość pracy w mieście stwarza szerokie pole obserwacji i porównań, jak było, jak jest. To bardzo ważny i nie wiem, czy zawsze odpowiednio doceniany moment w transmisji wrażeń, ułatwiająca nam, działaczom, mówienie o sprawach wiejskich. Drugie założenie: gminie — wzrost produkcji stawiający go w gronie co najmniej średniaków. Przypominamy o tym przy każdej okazji. Numaczymy, wyjaśniamy. Przejmujemy coraz więcej ziemi.

— Ziemia — tym gminie stoi. Jej rytm dyktuje strategię...

— ...strategię — wpadłeś w słowo — wywołanych decyzji, a niekiedy kompromisów. Gmina jest zbyt małym organizmem, aby dobrze znosiła gwałtowne zmiany. Każda inicjatywa wymaga analizy: jakie będą następstwa, czy nie rozwinie się łańcuszkowa reakcja skutków niepożądanych.

— ...ale — kontynuując myśl — sięgnąć poziom produkcji stawiający go w gronie co najmniej średniaków. Przypominamy o tym przy każdej okazji. Numaczymy, wyjaśniamy. Przejmujemy coraz więcej ziemi.

— Ziemia — tym gminie stoi. Jej rytm dyktuje strategię...

— ...strategię — wpadłeś w słowo — wywołanych decyzji, a niekiedy kompromisów. Gmina jest zbyt małym organizmem, aby dobrze znosiła gwałtowne zmiany. Każda inicjatywa wymaga analizy: jakie będą następstwa, czy nie rozwinie się łańcuszkowa reakcja skutków niepożądanych.

— ...ale — kontynuując myśl — potrzeby gminy nie wyczerpują się na sferze produkcyjnej.

— Oczywiście. I gdybym miał wskazać na potrzebę największą, powiedziałbym — kadry. Tak, kadry fachowców dla całej gminy, dla rozwijających się prężnie i nowo powstających jednostek produkcyjnych. Dla całej gminnej infrastruktury. Ogromną przeto wagę przywiązujemy w naszej działalności partyjnej do zagadnień pracy z młodzieżą. Sam czuję się jeszcze młodzieżowcem i poniekąd to zainteresowanie. Pomimo umiarkowanych sukcesów — nie rezygnujemy i staramy się skupić młodzież gminy wokół organizacji.

— Kadry — trudno nie docenić. Ale podążając dalej tropem potrzeb...

— ...mógłbym przedstawić ekazały ich rejestr. Strawczyn — ośrodek gminny, a tu co za handel, żadnej gastronomii na uczęszczanym szlaku, ustawiczne skargi mieszkańców na fatalną komunikację. Mógłbym wyliczać długo. Ale chciałbym o jednym. Przypominacie sobie, jak Mostów niczym [illegible] ciemności zaświeci. [illegible] Pomyślcie, że w [illegible] też można. Wiele prac [illegible] „za". Duch wielkich [illegible] odpowiednie warunki [illegible] pomieszczeniem. [illegible] objęcia pieniądze. [illegible] nik, księgowość gmi[illegible] kilka miesięcy nie [illegible] tego przekazanego [illegible] lona...

— I co?

— Minie rok, będzie [illegible]

— Przebrzmiewają [illegible] kretarza nutka asekuracji. Zmieńmy temat, mówmy [illegible] tyczących.

— A więc — o sukce[illegible] liczam do nich inwe[illegible] mach w gminie. Nie [illegible] mienial pełnej listy [illegible] ale wspomnę, choćby [illegible] kich przedsięwzięciach [illegible] istniejących w skali [illegible] narodowej program tyw[illegible] Rozbudowa SKR, wielka [illegible] nia, brojlernia, rozbudow[illegible] o Promniku — by napra[illegible] pozycjach największych [illegible] dzie natomiast o sukce[illegible] cy politycznej — chciałbym [illegible] kreślić wzrost aktywności [illegible] niracji partyjnych wzrost [illegible] gi i autorytetu w społeczeń[illegible] rozwój gminnej organizacji [illegible] tyjnej. W pierwszym [illegible] ub. r. ledwie dwie [illegible] lej gminie wstąpiły do [illegible] W następnym natomiast [illegible] trzynastu towarzyszy, a w [illegible] szym br. — dwudziestu. [illegible] więc w 15 POP w gm[illegible] 259 członków i kand[illegible] partii a socjalnej struk[illegible] oto jeszcze jeden przejaw [illegible] czyńskiej specyfiki — [illegible] jącej prawie idealnie [illegible] proporcje: po jednej [illegible] rolników, robotników [illegible] ników umysłowych.

— Nasza rozmowa zbl[illegible] ku końcowi. Chciałbym [illegible] zamknęła wyrazista [illegible] takie zwięzłe podsumowa[illegible] istoty.

— Chciałem w tej [illegible] przekazać moje przekona[illegible] panujemy politycznie nad [illegible] tkimi sprawami gminy.

Rozmawiał JERZY [illegible]

Mówimy poprawnie

Nauczycielka z Radomia pisze: „W mojej szkole spotyka się często czasownik **kupywałam** zamiast **kupowałam**. Jak ocenia się poprawność tej formy?"

Fleksja i słowotwórstwo czasowników niedokonanych budzą liczne wątpliwości poprawnościowe głównie dlatego, że wykładnikami formalnymi niedokonaności (i wielokrotności) mogą być różnie, zwykle wymieniające się przyrostki, np.: **—uj— : —owa—** (kupuję : kupował), **—uj— : —ywa—** (otrzymuję : otrzymywał), **—j— : —wa—** (myję : zmywał). Ich funkcjonowanie w języku jest umotywowane historycznie i zróżnicowane terytorialnie.

Czasowniki z przyrostkiem **—ywa— (—iwa—)**, tworzącym temat czasu przeszłego (w słownikach typ odmiany VIIIa), nie występowały w języku doby najdawniejszej. Pojawiły się w nowszej polszczyźnie na wzór czasowników typu **zmywać**: w dobie staro- i średniopolskiej miały połączenia morfemów **—ow +a—** lub **—a+wa—** (typ odmiany IV) — np.: **dawne opisować, pokazować, otrzymawać, wysłuchawać** przekształciły się w nowsze: **opisywać, pokazywać, otrzymywać, wysłuchiwać**. Innowacja ta miała charakter dialektalny. Przyrostek **—ywać (—iwać—)** ustalił się i zaczął być produktywny głównie na Mazowszu, i stąd przeszedł do języka ogólnopolskiego w związku z wpływami gwar mazowieckich na kulturalne środowisko Polski po przeniesieniu stolicy do Warszawy (pisze o tym K. Dejna w „Dialektach polskich").

W języku ogólnopolskim żywotne są obydwa typy przyrostków czasownikowych, lecz nastąpiła specjalizacja ich znaczenia. Przyrostek **—ywać— (—iwać—)** ma wyraźne znaczenie wielokrotności, przyrostki **—awać—, —ować—** zachowały się w czasownikach, gdzie znaczenie wielokrotności zostało zatarte, np.: **naigrawać, postępować** — i oczywiście **kupować**. Czasowniki z tymi przyrostkami mają aktualnie żywotne wzorce koniugacyjne i są aprobowane przez językoznawców (por. „Słownik poprawnej polszczyzny" pod red. W. Doroszewskiego: **kupować**, ndk IV — nie **kupować**).

W gwarach nie nastąpiła specjalizacja znaczenia sufiksów czasownikowych typu **—ować— i —ywać—** (nastąpiło jedynie zróżnicowanie terytorialne), dlatego możliwa jest mazowiecka forma **kupywać**, w polszczyźnie kulturalnej nie uznana za poprawną.

MARIA TERESA LIZIS

Przypominamy, że pytania w sprawach poprawności językowej należy kierować listownie pod adresem redakcji lub telefonicznie (nr telefonów: 446-89, 472-75, w godzinach od 10 do 14).

Na osiemdziesiątkę

Wiązanie dla Wiecha

Warszawa da się lubić, a wraz z nią wrosła w jej aurę Pana twórczość — felietony i książki, których w osiemdziesięciu latach pańskiego życia i w półwieczu działalności pisarskiej, ukazało się co najmniara. Półtora miliona mieszkańców stolicy i dziesięciokroć tyle z całej Polski zaśmiewa się raz po raz czytając, jak Pana podopieczni: Gienia Piecyk, szwagier Piekutoszczak i Walery Wątróbka zapatrują się na toczące się wokół nich życie, komentując je po swojemu.

Jest Pan, panie Stefanie, pisarzem warszawskim, zadomowionym wszędzie tam, gdzie bije serce naszej stolicy. Pamiętam, jak przed wyjazdem Pana do Kanady, w 1960 roku, zapytałem: Czy spodziewa się Pan znaleźć tam jakiegoś bohatera swych felietonów? — Na pewno są tam zabłąkani moi dawni podopieczni z Targówka i Szmulek, bo ci są na całym świecie — powiedział Pan wtedy. — Wcale się nie zdziwię, gdy w Montrealu rzucimi się na szyję jakiś szwagier pana Piecyka, tak jak to zdarzyło się podczas mego pobytu z występami autorskimi w Anglii i Francji.

Stąd właśnie płynie owa poczytność Wiecha, jego felietonów i książek, stąd właśnie ta popularność stworzonych przez niego postaci, do których podchodzi z całym sercem, bawiąc się przy tym ich patrzeniem, trochę z ukosa, na sprawy tego świata.

Znamy się nie od dziś, Panie Stefanie, jeszcze z tych onegdajszych lat, kiedy cała Warszawa zrywała boki ze śmiechu czytając w „czerwoniaku" pańskie sprawozdania sądowe, soczyste i pełne celnych słówek, które szybko wrosły w język potoczny. Te słowa i ten język, to nie było tylko mechaniczne przenoszenie na papier zasłyszanych powiedzeń, ale własny, Pana Wiechowski język, tworzony w oparciu o warszawską gwarę, język naruszający konwenanse słyszanej dookoła mowy.

Pamiętam, jak na jednym z posiedzeń Polskiej Akademii Literatury Karol Irzykowski gardłował za wprowadzeniem Pana do „nieśmiertelnych", właśnie ze względu na ten język, w którym tak pisał Doroszewski w swym słowniku: „Wiech jest nie tylko zjawiskiem językowym zarejestrowanym i ujętym w kategoria naukowe, ale również zjawiskiem społecznym, wynikającym z tego, że zjawiskiem społecznym jest również język".

Ukształtował więc Pan, panie Stefanie, zupełnie nowy język, bez którego nie obejdzie się dziś żaden warszawiak — bai nikt z mieszkańców Polski, jak długa i szeroka. Kształtował go Pan chodząc spacerkiem przez Poniatowszczaka i jeżdżąc dryndą po Warszawie, odwiedzając bazar Różyckiego i inne „pchle" targi, bo czuje się Pan najlepiej poza zasięgiem konwencjonalnego języka. — Spokojna głowa! Szafa gra! Wariackie papiery — to wyrazy, to powiedzonka, które wzbogaciły nasz codzienny język i zrosły się ze współczesnym sposobem naszego wyrażania się.

Jest Pan laureatem Nagrody Literackiej Miasta Warszawy nie tylko za ten język, za ten slang z peryferii stolicy, ale i za te warszawskie typy, uwieńczone Pana piórem w felietonach i książkach: za „Helenę w stroju niedbałem — królewskie opowieści pana Piecyka"; za pookupacyjną powieść „Cafe pod Minogą" — adaptowaną obecnie na scenę Teatru Komedia w Warszawie: — za „Kształty z Melpomeny" — niezrównane felietony teatralne, najcelniejsze od czasów Boya; za „Zero do kółka" — o sporcie, ekscytującym tak bardzo warszawską publiczność. Zasług więc do nagrody niemało.

Za to wszystko co Pan napisał podziękowanie od wiernych czytelników i życzenia „dalszej owocnej pracy w życiu publicznym", a w życiu osobistym dla Pana, dla Gieni, Piecyka, Walerego Wątróbki i szwagra Piekutoszczaka dużo słońca i pogody. — Pisz nam jeszcze długo i szczęśliwie!

A. CZERMIŃSKI

KINO

„Powrót tajemniczego blondyna"

Francuska komedia filmowa przeżywa kryzys kilkunastu już lat. Podczas, gdy za czasów Claire'a należała do najlepszych na świecie do intelektualnej zabawie, lekkości, pikanterii, wdzięku, dzisiaj nie zaskakuje niczym nowym. Oczywiście — kluczem tu pojedyncze dokonania takich twórców, jak Jacques Tati, Pierre Etaix, czy Pierre Richard. Od dawna już rozpanoszyła się we Francji komedia, żywcem przeniesiona z wzorów amerykańskich i nic dziwnego, że francuskie komedie sensacyjne są tylko pomnożonymi po utworach amerykańskich. Gdy wydawałoby się już, że nie można w Francji zrealizować dobrej komedii kryminalnej, niespodziewanie powstał film, który naszedł nadzieję na sukces. Nosił tytuł „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" i jest jeszcze obecny na naszych ekranach.

Poprzednie filmy YVESA ROBERTA — aktora, reżysera i scenarzysty — takie jak „Podpisano Arsène Lupin", „Szczęśliwy Aleksander" czy „Cześć stary" — plasowały się w gronie solidnych, ale przeciętnych reżyserów komedii. Pierwszy wielki sukces osiągnął dopiero „Tajemniczym blondynem", udało mu się bowiem połączyć lekkość i wdzięk tradycyjnego francuskiego wodewilu ze stylem pagowej komedii amerykańskiej. Po raz pierwszy! Sukces był tak wielki, że skłonił twórców filmu do kontynuowania opowieści o rozmaitym, łagodnym skrzypku orkiestry symfonicznej, ofierze agentów pik. Touluse, szefa jakiejś tajnej służby, znajdującego się w stanie permanentnej wojny z swym zastępcą, pik. Milanem. Tak powstał „Powrót tajemniczego blondyna".

Spotykamy tu tych samych bohaterów co w pierwszym filmie. Kontynuowane są te same wątki i motywy opowiadania. Tym razem jednak całość wzbogacona o nowe, zaskakujące gagi i scenerię Rio de Janeiro w czasu karnawału.

Silną stroną tego widowiska są wybitni aktorzy komediowi. PIERRE RICHARD w tytułowej roli — znakomicie dokumentuje swój nieprzeciętny talent komediowy w jego wykonaniu, czy walka karate z olbrzymem, czy dziwnym majsterstykiem. Dorównuje mu — MIREILLE DARC, JEAN ROCHEFORT, MICHEL DUCHAUSSOY, JEAN CARMET. W sumie — świetna zabawa na komedyjna popołudnia.

TADEUSZ WIA[illegible]

Zrozumieć FESTIWAL

Tancerzy z zespołu „Gawęda" mają wiele uroku. I nie też tego, że są ulubieńcami publiczności.

Jak przyjemnie jest wędrować — powiedziały nam po rajdzie harcerki z Gorzowa Wielkopolskiego.

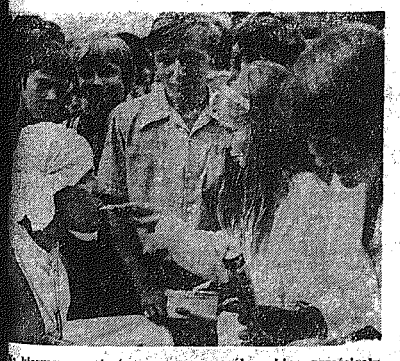

Na kiermaszu artystycznym poszczególne ekipy prześcigały się w pomysłowości.

MŁODZIEŻ JEST FOTOGENICZNA, jest filmowa i telewizyjna. Wystarczy, aby utworzył się krąg, aby ruszył korowód, aby zapłonęło ognisko i już gotowy fotoreportaż, miniatura filmowa, widowisko telewizyjne. Mieliśmy okazję przekonać się o tym w czasie ostatniego kiermaszu, zorganizowanego na kieleckim deptaku przez uczestników III Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej. Dzięki harcerzom cała Polska zawitała tego popołudnia na ulicę Sienkiewicza. Poznańskie pyrki z gzikiem i podlaskie rzeźby. Regionalne uroki i prowincjonalna brzydota. Piosenka i wrzask, barwa i pstrokaciznа kolorów, piękno i kicz, umiar i przesyt, wierzę i grafomania. Coś z jarmarku i coś z pleneru sztuki. Znawcy, koneserzy, specjaliści najwyższej klasy, od których aż roi się na Festiwalu, nie zdążyli jeszcze przebrać w tym bogactwie, odrzucić to co uważają za brzydkie. Więc tak to szło, na żywo, jak leci. I chyba dobrze!

A następnego dnia, to była niedziela, delegaci poszczególnych ekip wojewódzkich przynosili do sztabu Festiwalu woreczki wypchane miedziakami, bo kiermasz miał w zamyśle finansowe wsparcie Centrum Zdrowia Dziecka. Ktoś przyniósł dwa tysiące złotych, ktoś inny dwieście kilkadziesiąt, różnie, ale wysokość uzbieranej kwoty nie miała żadnego wpływu na ocenę poziomu kiermaszowej ekspozycji. Liczyły się walory artystyczne, pomysłowość, elementy zabawy własnej i rozrywki widzów, umiejętność nawiązania kontaktów z publiką.

Fachowcy od kultury, a jest ich, jako się już rzekło, bez liku na Festiwalu a wszyscy wysokich lotów, bo i główny reżyser Festiwalu, i choreografowie, literaci, aktorzy i jeszcze specjaliści od pracy harcerskiej i konsultanci Centralnego Ośrodka Metodyki Upowszechniania Kultury, a także Instytutu Badań nad Młodzieżą, są zdania, że poziom artystyczny tegorocznych zespołów obniżył się w porównaniu z pierwszym i drugim kieleckim festiwalem. Ilość zaszkodziła jakości.

Nie ilość uczestników, bo ta jest zbliżona do zeszłorocznej — 2700 — a ilość ekip. Jeżeli w zeszłym roku było ich ponad 20, to teraz jest około 50, po zmianach terytorialnych przybyło, jak wiadomo, województw. Przysłały więc i swoje ekipy województwa młode, chorągwie ZHP jeszcze nie okrzepłe. I stąd ta obniżka lotów, spadek poziomu. Chociaż nie wszystko bym zwalał na młode województwa, bo i tym starym trafiały się okropne knoty.

PRAWO UDZIAŁU W KIELECKIM Festiwalu zdobywają przede wszystkim laureaci ogólnokrajowych konkursów i festiwali młodzieżowych. Taki konkurs dla klubów Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej przeprowadziła redakcja „Na przełaj". Był też festiwal piosenki harcerskiej w Siedlcach, był przegląd teatrów lalkowych w Bielsku-Białej, był „Wrocławski maj" — małe formy instrumentalne i wokalne i jeszcze recytatorski konkurs braterstwa i przyjaźni, konkurs otwartych szkół. Cały więc rok szkolny trwa bieg do kieleckiego Festiwalu. Mają też prawo zgłaszania zespołów komendy chorągwi ZHP. Te propozycje są weryfikowane przez Główną Kwaterę. W tym roku zgłoszeń było tak wiele, że nie wszystko można było dobrze ocenić. Wśród 97 zespołów znaleźli się więc i słabsze. I powstało pytanie czy powinny się znaleźć w Kielcach. Doszły mnie już słuchy, aby na przyszły rok odejść od zasady pełnej reprezentacji wszystkich województw. Niech prawo udziału w Festiwalu mają tylko województwa o najlepszym poziomie szkolnych zespołów — słyszałem opinie. Rzecz oczywiście do dyskusji, ale mnie się wydaje, że ucierpiałaby tu strona szkoleniowa Festiwalu, jego zasięg, siła jego promieniowania.

PODGLĄDAM TEN KIELECKI Festiwal już trzeci rok i usiłuję go zrozumieć. Cele, ambicje, marzenia. Ma on niewątpliwie dwie twarze, jedną, tę na zewnątrz, roześmianą, rozśpiewaną i drugą zamyśloną, poważną. A więc z jednej strony estrady, galopy, jupitery, występy, uliczne korowody, kiermasze. Dla publiki, dla ulicy. Często wzrusza, chwyta za gardło, wyciska łzy, gdy barwny, rozśpiewany korowód zdobywa kielecki amfiteatr i parki miejskie. I serce rośnie, że mamy taką młodzież, dorodną, utalentowaną, pracowitą. Głosi pochwałę harcerstwa. I jeszcze wystawy uliczne prac plastycznych, fotograficznych i jeszcze przedstawienia teatrów i pokazy etnograficzne, efekt drużynowych wycieczek w głęboki plener. Z drugiej strony festiwalowe warsztaty już niewidoczne dla szerokiej publiki, wypełnione ćwiczeniami żmudnymi, spotkaniami ze specami różnych dziedzin kultury. Poprawianie sztuki wypowiadania się artystycznego, rugowanie z harcerskich programów wszystkiego co obce młodzieży, co zostało jej narzucone tradycją złą, smakiem kiepskim.

W założeniach programowych autorzy napisali:

„...Impreza ma na celu skonfrontowanie dorobku artystycznego zespołów, popularyzację zaangażowanego i wartościowego artystycznie repertuaru, zaktywizowanie amatorskiego ruchu artystycznego dzieci i młodzieży oraz zainteresowanie środowisk twórczych problematyką dziecięcą i młodzieżową...".

Założenia skromniejsze niż rzeczywistość. Może tak było na pierwszym Festiwalu w roku 1974. Drugi już jednak akcentował się pracą warsztatową, szkoleniem instruktorów. Trzeci, obecny, trwa i trudno mi dziś powiedzieć co będzie dominować.

POPULARYZOWAĆ, AKTYWIZOWAĆ, pobudzać! Pięknie, ale jak? Sądzę, że właśnie to pytanie zrodziło potrzebę kieleckiego Festiwalu. To jest właśnie ważki krok w próbach odpowiedzi jak usprawniać ideowe i kulturalne życie naszej młodzieży. Pytałem więc o dorobek dwóch pierwszych festiwali. Słyszałem, że trudno jeszcze o tym mówić, bo to praca długofalowa i jest w tym wiele racji. Przecież już wyszły zbiorki piosenek wylansowanych na kieleckich festiwalach, przecież już pisma harcerskie opisują metody pracy najlepszych zespołów, drużyn, klubów HSPS wyróżnionych kieleckimi „Jodłami".

Te nagrody, festiwalowe „Jodły", to w żadnym wypadku, zapewniano mnie, pogoń za gwiazdorstwem indywidualnym czy zespołowym, to tylko wskazówka dla innych, dla szczepów, drużyn, chorągwi w jakim kierunku powinny iść w swej pracy amatorskiej. Wcale nie chodzi o to, aby w województwach mnożyły się takie mniejsze, prowincjonalne „Gawędy", ale trzeba się od niej uczyć i smaku i dobrej zabawy wspólnej z widownią. Więc idą w harcerski świat te kieleckie „Jodły" w postaci powielanych tekstów literackich, doskonałych montaży poezji polskiej i zagranicznej. Tworzą się wzorce. Kształtuje poziom. Czy jednak dotrze do tych wszystkich stanic, harcówek, świetlic szkolnych i klubów zakładowych?

I tak sobie myślę, że chyba najlepszym, najsprawniejszym nosicielem tych dobrych wzorców są sami uczestnicy kieleckich festiwali. A jest ich już w sumie ponad siedem tysięcy. Tylu jest ambasadorów, tylu rzecników dobrej roboty kulturalnej młodzieży i wśród młodzieży. I ten najmniejszy z zuchowej drużyny i ten instruktor i licealista. Byli, widzieli, słyszeli. Nic nie zastąpi tych własnych wrażeń, odczuć, przeżyć, żaden przekaz, żadna instrukcja. Zobaczą na przykład w tym roku widowisko historyczne w kieleckim pałacu; jak powstaje, jak wyrasta z historii. To prawda, nie wszędzie jest pałac czy zamek, ale wszędzie historia jakoś się zaznaczyła i miejsce i to można wykorzystać.

Słyszałem opinię, że województwa, które nie wyległytymują się artystycznie wartościowym zespołem, programem, powinny być skreślane z listy uczestników kieleckich festiwali. Jestem przeciw tej metodzie. Niech i słabsi podciągają się w Kielcach, niech mają tu swoich ambasadorów. Festiwal to nie tylko przegląd, nie tylko estrada i występy, ale także, a może i przede wszystkim, kształcenie kadry. To nic, że pomnożyły nam się województwa. Ekipy nie muszą być jednakowej wielkości, ale wszystkie chorągwie powinny być reprezentowane.

FESTIWAL TO WIELKA SPRAWA, większa niż galowe przedstawienie filmowane przez telewizję. Zrodziła go potrzeba doskonalenia pracy ideowej i kulturalnej młodzieży i wśród młodzieży. Celowo to powtarzam. Patriotyzm, internacjonalizm, bogate życie wewnętrzne, zdolność do przeżyć kulturalnych, do wzruszeń. W przełożeniu na język harcerski oznacza to dumę z własnego regionu, środowiska, województwa bez czego nie może być patriotyzmu. Oznacza to wieczory przyjaźni, a więc poznawanie sztuki i obyczajów innych narodów. Oznacza to śpiew i muzykowanie, recytację, występy amatorskich teatrów. I trzeba na przyszłe festiwale zapraszać poetów, literatów, kompozytorów, scenarzystów, scenografów, aby tworzyli nowe dzieła dla młodzieży, której wciąż mało dobrych tekstów poetyckich i dramatycznych, muzycznych, choć sama sporo pisze i komponuje. Wszyscy twórcy zawodowi, którzy uczestniczą czynnie w Festiwalu zgodnie twierdzą, że jest on znakomitą inspiracją, że bogactwo form i treści przywożonych przez regionalne drużyny i zespoły pobudza ich wyobraźnię, że nie tylko dają młodzieży swe doświadczenie, ale także czerpią od niej świeżość przeżyć.

Wcale nie twierdzę, że to moje rozumienie Festiwalu jest pełne, każdy komu bliska jest sprawa naszej młodzieży ma niewątpliwie na ten temat swe własne przemyślenia. Natomiast, razem z legionem innych, jestem przekonany o potrzebie Festiwalu Kultury Szkolnej Młodzieży i złoszczą mnie ogromnie słuchy o zbyt dociekliwych obliczeniach warszawskich buchalterów dotyczących kosztów. Z księgowymi trudna dyskusja na ten temat, bo zyski Festiwalu nie są wyrażalne w ich języku.

Słyszałem z wielu ust słowa największego uznania dla gospodarzy województwa i miasta za serce dla spraw Festiwalu, za ogromną gościnność wszystkich zaangażowanych w tę imprezę, nie mówiąc już o doskonałym centralnym położeniu regionu ani o takim atucie wyjątkowym, jak wspaniały amfiteatr na Kadzielni.

A więc do zobaczenia na IV Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach.

JERZY GŁĘBOCKI

Zdjęcia: Al. Piekarski

Koncert „W świętokrzyskich barwach". Na scenie zespoły kieleckich szkół podstawowych.

Bawimy się wszyscy — uczestnicy festiwalu i najmłodsi mieszkańcy miasta. Na „Sasanki" z Zielonej Góry.

Na kieleckim deptaku ruch jak nigdy. Kiermasz artystyczny zorganizowany przez harcerzy ściągnął tu wielu mieszkańców miasta.

Ulica znakomicie zastępuje estradę.

Na bazarach...

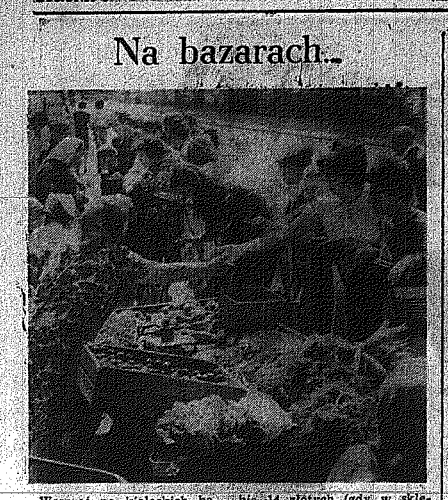

Wczoraj na kieleckich bazarach przy ul. Moniuszki panował ogromny ruch. Wielu klientów odchodziło jednak z niezadowolonymi minami.

— Paniusiu kochana, ogórki po piętnaście złotych, kto to widział!

— Pani, to na polu rośnie, a pogoda nie najlepsza.

Takich dialogów można było tu nasłuchać się do woli. To za nadgnile pomidory na zupę handlarka życzyła sobie 14 złotych (gdy w sklepach obowiązuje cena 10 zł za 1 kg), to za małą główkę kapusty żądano 10 zł (natomiast w sklepie klient zapłaci ok. 4 zł).

Kto ustala ceny obowiązujące prywatnych handlarzy? — Najwyraźniej nikt. Ustalają sobie sami. Wydaje się jednak, że ceny na bazarach powinny podlegać kontroli.

(alp)

Okazja czyni złodzieja

Uwaga na torby i portmonetki

● Pracownica „Cersanitu" wyszła na kilka minut z pokoju pozostawiając torebkę na krześle. Kiedy wróciła, brakowało w niej pierścionka wartości około 10 tys. zł, książeczki PKO z wkładem 6 tys. zł, dowodu osobistego oraz pieniędzy w kwocie 650 zł.

● W gabinecie przychodni przy ul. Sobieskiego lekarz pozostawił portfel z 5 tys. zł i wyszedł. Po powrocie stwierdził brak gotówki oraz portfela.

● W szpitalu zakaźnym przy ul. Niskiej pielęgniarka położyła torebkę na parapecie otwartego okna. Zginęła z niej portmonetka zawierająca 2,7 tys. złotych.

● W biurowcu PKP, przy ul. Buczka dwie koleżanki wyszły z pokoju, pozostawiając w nim torebki. Po powrocie okazało się, że brakuje w nich blisko 6 tys. zł...

Są to przypadki kradzieży zanotowane przez milicję tylko w ostatnich dniach. Można ich wymienić znacznie więcej, bywa, że podobnych meldunków każdego dnia wpływa kilka. Ktoś (osoba lub szajka) znalazł proste źródło dochodu wynikające z nieostrożności i lekkomyślności ludzi. Jest przecież niemożliwością w każdym biurze postawić milicjanta. Sami stwarzamy złodziejom możliwość kradzieży i pretensje możemy mieć tylko do siebie.

A swoją drogą zastanowia fakt, w jakim celu ludzie noszą przy sobie po kilka tysięcy złotych. Jest przecież PKO, pieniądze można również zostawić w domowej skrytce. Naprawdę nie stwarzajmy okazji złodziejom!

(Kos)

Jeszcze o rozróbach „Pod Krechą"

Wczoraj pisaliśmy o kłopotach studentów prowadzących dyskotekę w Klubie „Pod Krechą". Przypomnijmy, że chodziło o rozróby, jakie organizują w niej placówce kieleccy chuligani.

Z Komendy Miejskiej MO otrzymaliśmy informację, że zatrzymano dwóch braci P. — znanych rozrabiaków z ul. Chęcińskiej 4, którzy będąc pod wpływem alkoholu, usiłowali się dostać do klubu. Kiedy ich nie wpuszczono, wywołali awanturę. Obaj chuligani odpowiedzą za swoje czyny przed Kolegium do spraw Wykroczeń.

A tak na marginesie, w wielu miastach odbywają się przecież dyskoteki, ale ich obsługa jakoś radzi sobie z chuligaństwem. Przykładem może być Klub Studentów Wybrzeża „Zak" w Gdańsku. Czyżby w Kielcach brakowało doświadczenia?

(Kos)

Reporterski zwiad

Z kieleckich klubów wciąż zionie nudą

Po południu wybrałam się na rekonesans po kieleckich klubach. Refleksje? Proszę bardzo.

Klub „Merkury" przy ul. Źródłowej.

Kierownictwo tłumaczy się, że klub obecnie udostępniono głównie przebywającym w Kielcach harcerzom. Zgoda, ale harcerze nie przebywają tu codziennie, dlatego zapomniano więc o kieleckiej młodzieży, która na pewno też chciałaby się rozerwać?

Klub „Wiedza". Na sali znajduje się kilka osób, oglądają program telewizyjny. Cóż mamy robić? — skoro nic innego nam tu nie oferują. Chętnie uczestniczylibyśmy w forum dyskusyjnym, posłuchali dobrej muzyki, potańczyli, rozegrali turnieje, ale nic się tu takiego nie dzieje. Dlaczego?

Klub „Miniatura" przy ul. Spółdzielczej nieczynny. Kierownictwo nie postarało się nawet o tablicę informacyjną — kiedy obiekt wznowi swoją działalność.

Klub MPIK, filia Czarnów. Tu także nudno. Sala świeci pustkami. Mało młodzieży, nic więc dziwnego skoro i tu zapomniano, że trwają wakacje. W planie pracy na sierpień: projekcja filmu fabularnego „Zuzanna i chłopcy", otwarcie wystawy „Malarstwo i grafika" Ireny Popiołek, forum dyskusyjne na temat: „My w rodzinie" w opracowaniu M. Matysiak — i to wszystko co Klub MPIK może, w sierpniu zaoferować swoim bywalcom. To chyba za mało?

Powyższe przykłady nie wymagają chyba zbyt obszernego komentarza. Po raz wtóry przekonujemy się, że w okresie wakacji w kieleckich klubach panuje przysłowiowy sezon „ogórkowy".

(anf)

Z wizytą w „Expressie"

Szybko i solidnie

— Chciałam oddać garnitur...

— W zwykłym terminie?...

— Nie — proszę na ekspres.

Podobnych rozmów pracownica pralni chemicznej „EXPRESS" przy ul. Niedziałkowskiego w Radomiu — Grażyna Adamczyk, przeprowadza około 300 dziennie.

Garderoba po tzw. metkowaniu to znaczy oznakowaniu eliminującym pomyłki przy odbiorze trafia do bębnów jugosłowiańskich — automatów wypełnionych trójchloroetylenem. Tu pod fachowym okiem mistrza — Jana Gieraka odzyskuje swoją świeżość. Ostateczny szlif płaszczom, garniturom nadają prasowaczki. M.in. przy rece doskonałej w swoim fachu Janiny Kopińskiej i jej koleżanek przechodzi ich każdego dnia po 49—50 sztuk. Dopiero tak przygotowane odzież otrzymują klienci.

— Było ich w pierwszym półroczu wielu — stwierdza kierownik punktu — Lidia Interewicz. — Wykonaliśmy usługi za ogólną sumę jednego miliona 200 tysięcy złotych, więc około 26 tys. złotych więcej niż zakładał plan. Jest kwota — biorąc pod uwagę nasze małe zaplecze — znaczna.

A propos klientów. Jak mówiliśmy wywnioskować można, cieszy się — z racji solidności i jakości wykonywanych usług — dobrą opinią. Składa się na to przede wszystkim wysiłek załogi, która mimo trudnych warunków lokalowych, potrafi sprostać dobrej robocie.

(kw)

To nam się nie podoba

Policzyć szare komórki

Czytelnika, który wczoraj zadzwonił do nas z pytaniem czy nie wiemy dlaczego w całych Kielcach nie można kupić mleka w proszku, tego najzwyklejszego w niebieskim opakowaniu, potraktowaliśmy początkowo z niedowierzaniem. Bo czego jak czego, ale właśnie mleka w proszku mieliśmy zawsze pod dostatkiem. Poprzestaliśmy więc na przekonywaniu, że być może niezbyt dokładnie czytał, że być może — zabrakło w jednym sklepie, ba na jednej ulicy! Kolejny telefon z podobnym pytaniem zaniepokoił nas; trzeci — zmusił do działania. Co się dzieje?

Sprawdziliśmy — rzeczywiście, w dniu wczorajszym brakowało mleka w proszku. Właśnie tego — w niebieskim, tekturowym opakowaniu. Dlaczego, tego już nie umiały wyjaśnić zapytane ekspedientki. Dotarliśmy do sedna sprawy. W magazynach, w hurtowni zarządzono remanent. Zaczęto liczyć, ważyć, sprawdzać, mierzyć, a tymczasem wonie, czyli mleko w proszku, znikał ze sklepowych półek. W sklepach nie ma, jest w magazynach, lecz o tym już nie wiedzą klienci, leci więc przez miasto: widzi pani nawet mleka w proszku, brakuje. Moja pani, moja pani...

Remanent rzecz ludzka i czynić go trzeba. Tylko czy w taki sposób, by ogołocić miasto z powszechnie dostępnego towaru? Pytanie to kierujemy pod adresem Wydziału Handlu, dyrekcji WSS, „Radostowej" oraz szanownej komisji remanentowej proponując po drodze (komisji) dokonanie spisu szarych komórek u tych wszystkich, którzy przez niedołęstwo doprowadzają do denerwujących, a niepotrzebnych sytuacji. Przyda się na przyszłość...

(Jók)

Mistrz frezerski

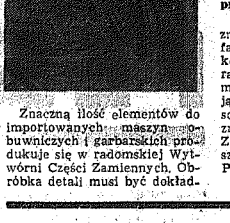

Znaczną ilość elementów do importowanych maszyn obuwniczych i garbarskich produkuje się w radomskiej Wytwórni Części Zamiennych. Obróbka detali musi być dokładna i precyzyjna. Od pracowników wymaga się więc zręczności i cierpliwości.

Wszystkie te warunki spełnia Adam NIEWCZAS. Doświadczony frezer z WCZ-etem związał się przed 25 laty. Jeszcze jako uczeń przyzakładowej szkoły zawodowej uczęszczał tutaj na praktyczne zajęcia.

— Swą obecną znajomość fachu zawdzięczam mistrzom, Stefanowi Niewiadomskiemu i Kazimierzowi Chmielewskiemu — powiada Niewczas. Od nich uczyłem się rzemiosła precyzji i dokładności

Adam Niewczas dał się poznać nie tylko jako świetny fachowiec, ale również dobry kolega. Wyroby spod „złotej rączki" bo tak w zakładzie mówią o frezerze — nie mają nigdy żadnych braków. Za solidną robotę został on odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, a koledzy — towarzysze zarekomendowali go do PZPR.

(woj)

Fot.: A. Żuchowski

„Anifor-Duo", czyli ich dwóch i... orkiestra

Na estradzie dwóch muzyków, a odnosi się wrażenie, że gra jeloosobowa orkiestra. Tajemnicę wyjaśnia mi kierownik zespołu „Anifor-Duo" — kielczanin STEFAN ANIOŁEK, absolwent łódzkiej Wyższej Szkoły Muzycznej w klasie klarnetu prof. Stefana Jezierskiego.

— Wraz z kolegą — BOGUSŁAWEM SWATEM dysponujemy unikalną aparaturą światową, a mianowicie stereofonicznym, elektronowym perkusistą, japońskiej firmy YAMAHA. W kraju jest zaledwie kilka takich egzemplarzy. Na nim to zaprogramowane mamy podkłady rytmiczne do każdej znanej melodii, które wykonujemy na tradycyjnych instrumentach. Praktycznie — jak się można przekonać w kieleckiej „Biucie", gdzie obecnie występujemy gościnnie — wygląda to tak: kolega gra na organach wykonując oburącznie lewą ręką partie basowej, a ja, w zależności od melodii — na saksofonie tenorowym, klarnecie, gitarze solowej, flecie i akordeonie. Ponieważ śpiewamy na dwa głosy, Nasz jak już powiedziałem, podkład rytmiczny daje elektronowy perkusista.

— W Kielcach, jak pan stwierdził, występujecie gościnnie...

— Do września, a potem wracamy do Finlandii, gdzie od kilku lat, na podstawie kontraktu z „Pagortem", gramy w renomowanych lokalach, każdego miesiąca w innym mieście.

Rozmawiał

JERZY KISS-ORSO

Notatnik reportera

● W Klubie „Atest" w Kielcach, przy ul. Stryczyńskiej 6, 11 bm. o godz. 18.30 spotkanie z olimpijczykiem Jerzym Mejcerem.

● Świadkowie wypadku drogowego w Kielcach na skrzyżowaniu ulic Sandomierskiej i Wojewódzkiej (30 lipca, ok. godz. 21), podczas którego samochód osobowy marki „fiat" potrącił mężczyznę — proszeni są o zgłoszenie się w KM MO przy ul. Wesołej 43, pok. nr 7 w godz. od 8 do 15, tel. 29-203.

● Osoby, którym w okresie od stycznia do lipca br. dokonano włamań do samochodów prywatnych w osiedlach Czarnów i Herby, proszone są o zgłoszenie się do KM MO w Kielcach, pok. nr 22 do dzielnicowego Sierka.

◆ Slalom między rusztowaniami ◆ Kurz utrudnia spacery

Trzeba przyspieszyć tempo remontów elewacji przy ul. Zeromskiego

● Tylko na odcinku od ul. Wałowej do placu Konstytucji nie pokryto nowymi tynkami ścian 15 domów.

● Zaledwie na kilku rusztowaniach zauważyliśmy robotników. Niespiesznie wykonywali fakturę ścian, malowali sztukaterie. Gdzie podziało się to tempo, jakie obserwowaliśmy w marcu czy kwietniu, kiedy nową szatę otrzymywał budynek w ciągu jednego, dwóch dni.

Niestety — stało się inaczej. Stan zaawansowania prac jest niski. Stwierdziliśmy to niedawno podczas lustracji.

● A propos sztukaterii. Większość elementów zdobniczych „pociągnięto" zwyczajnie białą farbą, niszcząc ich finezyjny rysunek.

Robota idzie więc „jak kamienia" i wszystko wskazuje, że radomianie długo jeszcze będą musieli czekać na to, aby ujrzeć miejski deptak w pełnej krasie. Tymczasem poruszanie się po nim — przekazanej niedawno pieszym w niepodzielne władanie — ulicy utrudniają rusztowania stawione przy poszczególnych posesjach rusztowania, belki i deski — składowane wprost na chodniku i jezdni. A wszędzie wszystko — kurz, przysypiące się ze ścian gruzy wapna. A tylko dlatego, że rzemieślnicy — powiedzmy otwarcie — zwolnili tempo prac...

(mz)

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś środa — 11 sierpnia. Imieniny Filomeny, Lajsi, Zuzanny. Słońce wzeszło o godz. 4.12, a zajdzie o godz. 19.09.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA: „Romantica" — „Szczęki" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 9.30, 12, 14.30, 17 — 19.30 „Moskwa" — „Powinowactwo z wyboru" — NRD, kol. 1. 16, g. 9, 13 i 16. „Tak szalona, że może zabić" — franc. kol. 1. 15, g. 11, 16 i 20. „Bajka" — „Spotkanie" — ang. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Skalka" — „Syn" — franc. kol. 1. 16, g. 16 i 20. „Studyjne" (WDK) — „Tego nie przeszliśmy" — ZSRR, pan. kol. g. 17.15. „Niebieski żołnierz" — USA, pan. kol. 1. 16, g. 19.15. „Letnie" — „Mały, Wielki Człowiek" — USA, kol. 1. 15, g. 19.30.

SZPITALE OGÓLNE: Wewnętrzny i Chirurgiczny — w Czerwonej Górze, Polonicznej — w osiedlu Czarnów. Ginekologiczny — przy ul. Prostej.

PORADNIE: DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych, ulica Żelazna 25, w godz. 18 — 22, w niedzielę godz. 9 — 13 Stomatologiczna ul. Żelazna 18 od godz. 18 do 22 — w sobotę od godz. 18 do godz. 7 w poniedziałek.

DYŻURNE APTEKI: — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 39-001 przy ul. Buczka 17/32 Apteka nr 39-059 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEUM NARODOWE — Muzeum Wnętrz Pałacowych oraz Galeria Malarstwa Polskiego plac Zamkowy — czynne od 11 do 17., w soboty od godz. 10 do 17.

MUZEUM przy pl. Partyzantów Wystawy stałe — przyrodnicza, etnograficzna i historyczna. Wystawy czasowe: „Narzędzia pracy na Kielecczyźnie". Czynne od godz. 10 do 16, we wtorki od godz. 12 do 20, w niedziele od 10 do 17.

Oddział — Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Świerczewskiego — czynne w godz. 9—15, w środę 11—18.

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godz. 7—20, tel. 451-30.

OSRODEK Informacji Usługowej WUSP, tel. 457-41.

POGOTOWIE ratunkowe: energetyczne i dźwigowe KSM dyżury w osiedlu XX-lecia — pt. tel 420-32, osiedle SADY — tel. 499-59 osiedle BOCIANEK — tel. 458-73. Pogotowie wodno-kanalizacyjne, dźwigowe i elektryczne „Armatury", tel. 818-23

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul. Piekoszowska 115-17, Dworzec PKP — 444-35, ul. Sienkiewicza 472-76, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11, Bałtowski — ul. Armii Czerwonej — 498-59 i ul. Piekoszowska — 818-11.

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA: „Bałtyk" — „Szczęki" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 12.15, 17.30 i 19.45. „Przyjaciół" — „Pirat" — makaryński, kol. g. 16.30. „Pat Garrett i Billy Kid" — USA, kol. 1. 15, g. 17.30 i 19.30. „Tel" — „Zawieszeni na drzewie" — francuski, kol. 1. 15, g. 9, 14 i 16.30. „Podróż" — wł. kol. g. 15.30, 17.45 i 20. „Odeon" — „Pocztówka z polowym kwiatem" — ang. pan. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Weller" — „Tak zaczyna się miłość" — CSRS, kol. 1. 15, g. 17 „Ziemia obiecana" — pol. kol. 1. 15, g. 19. „Mewa" — „Smile, Smile, Smile" — franc. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

APTEKI: Apteka nr 87-015 plac Konstytucji 5, Apteka nr 87-010 plac Zwycięstwa 7.

PUNKT INFORMACYJNY służby zdrowia, ul. Struga 38, tel. 406-72.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Pogotowie Milicyjne	— 997
Straż Pożarna	— 998

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Grodzka 229-82, pl. Konstytucji 226-82, Dworzec PKP 268-88, ul. Żwirki i Wigury 418-10.

SKARŻYSKO

KINA: „Wolność" „Powrót tajemniczego blondyna" fr. kol. 1. 12, g. 15.15, 17.30 i 19.45. „Związkowiec" — „Koncert dla outsidera" — NRD, kol. 1. 15, g. 17. „Niskowiec" — „Rodeo" — USA, kol. 1. 15, g. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-078, 1 Maja 26.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 703, osiedle Milica — 22-44.

OSTROWIEC

„Hutnik" — „Szczęki" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Zorza" — „Dajcie sensację na pierwszą stronę" — wł. kol. 1. 15, g. 15 i 18. „Iskra" — „Prowdownik" — „Hało, taxi!" — NRD, kol. g. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-072, al. 1 Maja nr 37/39.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 16-73 i 27-62.

STARACHOWICE

KINA: „Start" — „Kangur" — wgr. kol. 1. 15, g. 17.15. „Robotnik" — „Śniegucha" — weg. kol. 1. 15, g. 18. „Uciecz ka tangera" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-028, Świerczewskiego 22.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 819 i 899.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00—9.00 Sygnały dnia 8.10 Melodie naszych przyjaciół 8.35 Koszalińskie konkursy rozrywkowe 9.05 Po jednej piosence 9.30 Moskwa i melodią i piosenką 9.45 Niezapomniane stronice 9.55 Refleksy 10.00 Lato z radiem 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Wrocław na muzycznej antenie 12.45 Rolnicy, kwadrans 13.00 Big-Band Woody Hermana 13.15 O zdrowiu dla zdrowia 13.30 Katalog wydawniczy 13.35 Melodie ludowe ze Słowacji 14.00 Z polskich pól i lasów 14.20 Sport to zdrowie! 14.25 Wakacje z przebojem 15.05 List z Polski 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 16.11 Propozycje do listy przebojów 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Muzyczne nowości z Hawany 17.05 Radiokurier 17.20 Parada piosenki polskiej 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przebojo non stop 19.15 Gra Studio Jazzowe Polskiego Radia 20.05 Naukowcy — rolnikom 20.30 Koncert z gwiazdą 21.05 Kronika sportowa 21.30 Koncert chopinowski 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Na trąbce gra Al Hirt 22.30 Uczeń w anegdocie 22.45 Minirecital J. Stryszeskiej 23.10 Korespondencja z zagranicy 23.15—23.59 Muzyka polska epoki chopinowskiej.

PROGRAM II

6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.15 Język niemiecki 6.45 — 7.10 Z melodią przez świat 7.45 W kręgach form tanecznych 8.35 My 70 8.45 Muzyka spod strzechy 9.00 Wakacje melomana 10.00 Radiokabaret 11.00 Koncert muzyki operowej 11.35 Pieśni ludowe. Kontynenty amerykańskie 12.05 Terminarz muzyczny 12.35 Siadami Kolberga 12.45 Wakacje melomana 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 W rytmie czasu 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.35 Muzyka kameralna D. Szostakowicza 15.00 Radioferie 16.00 Melodie bieszczadzkie 16.10 Moda i piosenka 16.25 Pięć minut o wychowaniu 16.30 Melodie z operetek radzieckich 16.40—17.00 Zatrzaj młodych 17.00 Muzyka ludowa Rumunii 17.30 „Olimpiada w Sierakowie" Reportaż 17.40 Prądy i poglądy 17.55 Koncerty na trąbkę 18.40 Świat i my 19.00 Lato to w Pomarańczarni 19.30 „Powitanie Warszawskie" słuch. 20.00 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRiTV 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 Magazyn Studencki 23.00 Sonata fortepianowa A. Stolpe 23.25 Co słychać w świecie? 23.40—24.00 Muzyka okresu elżbietańskiego.

PROGRAM III

15.05 Program dnia 15.10 W roli głównej: Z. Bem 15.30 Herbatka przy samowarze 15.50 Trzy piosenki śpiewa H. Alpert 16.00 Rozszyrzyć wyżyny piosenki 16.20 J. Williams gra Bacha (D) 16.45 Nasz rok 76 17.50 Muzyczna poczta UKF 17.40 „Lekcja niemiecka" 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 19.40 Improwizacje dziwkowa z Paryża 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dziwkowym 19.35 Oprzy tygodniowy kalendarz 20.00 Muzyczne zacisze gitary, skrzypiec 20.40 Ballady na fortepian 21.05 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu: problemy 23.00 Wiersze M. Cwietajewej w przekładach J. Salamona 23.05 Czas relaksu 23.45 Program na czwartek 23.50—24.00 Na dobranoc śpiewa Nicoletta.

PROGRAM IV

12.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowego 12.30 Muzyczne go 12.35 Gienia płyt — „Swingin Stuff" 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej 13.30 Dzieje Polski 14.05 Omówienie programu II-ierskiego 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny 15.35 Arcydzieła Kalasiji, które nie zaginęły 15.55 Aktualności kulturalne 16.05 Dzieła organowe Bacha 16.40 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo • Telewizyjnego 18.25 O zdrowie człowieka 18.40 Postawy i wzory 19.00 Ekonomia na co dzień 19.15 Jeszcze raz 19.35 Studio Stereo zaprasza 22.15 W stronę nowej techniki 22.30 — 23.00 W stylu sweet.

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 16.40 Aktualności dnia 16.50 „Fala Młodości" — w oprac. M. Bielecki. 17.20 „Poezje i miodzież" — aud. R. Marciniak 17.30 Muzyka 17.55 Radioreklama.

Uwaga:

19.30—22.15 Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70.45 MHz).

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.00 — Program na dzień dobry
12.30 — „Piękna Hipolita" — film fab. prod. włoskiej
16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik TV (kolor)
16.40 — „Obiektyw" — program stołecznego woj. warszawskiego
17.00 — Dla dzieci — popularnie najmłodszych
17.40 — Losowanie Małego Lotka
18.00 — Film przyrodniczy
18.30 — „Camerata" — program muzyczny
19.15 — Przypominamy, radzimy
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.20 — Filmoteka arcydzieł — „Twarzysze broni" — film fab. prod. franc.
22.15 — Piosenki na molo
22.45 — Dziennik TV (kolor)

PROGRAM II

17.00 — Program dnia
17.05 — Mam pomysł
17.35 — Kino letnie — „Lato z metrą" — film fab. prod CSRS (kolor)
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.20 — Ludzie nauki — dr Zbigniew Strzelecki
20.50 — Notatnik kulturalny
21.05 — Jarmark Pieśni i Tańca „Mielec-76" (kolor)
21.35 — 24 godziny (kolor)
21.45 — Teatr Małych Form — Irena Możdżeńska „Ludzie"
22.15 — Drogowskazy (kolor)

„STOP! Dziecko na drodze"

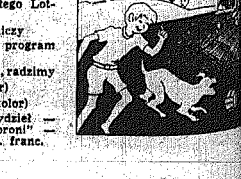

KOMENDA
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FSZMP
30-713 KRAKÓW, ul. GROCHOWA 1

ogłasza nabór kandydatów (mężczyzn) do hufca, w zawodach (klasa I):

MURARZ
CIEŚLA BUDOWLANY
BETONIARZ-ZBROJARZ
BLACHARZ-BLACHARZ
OSADZKARZ
MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH
MALARZ
MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Kandydat przyjęcia:
- ukończona szkoła podstawowa,
- wiek od 18 do 24 lat,
- dobry stan zdrowia.

Hufiec gwarantuje:
- uzyskanie uprawnień w ww. zawodach poprzez szkolenie zawodowe:
  - w Zasadniczej Szkole Budowlanej 2-letniej dla pracujących przy KPBP w Krakowie, ul. Grochowa 1, przyjęcia bez egzaminu wstępnego (nauka rozpoczyna się 1.IX.1976 r., rok szkol. 1976/77);
  - odbywanie szkolenia obronnego w ramach OC z przeznaczeniem do rezerwy po odbyciu szkolenia;
- bezpłatne umundurowanie, ubranie robocze, podręczniki szkolne,
- wyżywienie odpłatne częściowo — 18 zł dziennie.

Dzięki temu hufiec stwarza szerokie możliwości atrakcyjnego spędzenia czasu wolnego w ramach działalności kół zainteresowań i sekcji zainteresowań.

Istnieje możliwość wyjazdu na budowy eksportowe, prowadzone przez przedsiębiorstwo za granicą, po ukończeniu szkoły i hufca.

W hufcu istnieje Zasadnicza Szkoła Budowlana 2-letnia, średnie studium zawodowe, podstawowe studium zawodowe — dla kandydatów, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej.

Wymagane dokumenty:
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- dowód osobisty lub metryka urodzenia z potwierdzoną meldunkiem adnotacją o miejscu stałego zamieszkania,
- legitymacja wojskowa lub dowód rejestracji wojskowej.

WSZELKICH INFORMACJI UDZIELA I PODANIA KANDYDATÓW PRZYJMUJE:
DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
przy KPBP 30-713 ul Grochowa 1;
Komenda 17-2 OHP FSZMP 30-713 Kraków, ul. Grochowa 1;
Biuro Zatrudnienia i Płac Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego 30-920 Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

DOJAZD DO HUFCA I SZKOŁY:
z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem nr 3 w kierunku Prokocimia — wysiadać przy ul. Nowopolnej - stąd autobusem nr 127 na ul. Grochowa — należy wyjść na ostatnim przystanku. 1808-k

KOLEGIUM UKARAŁO

Miejski Wydział Spraw Wewnętrznych w Ostrowcu Św. podaje nazwiska ukaranych przez tut. kolegium:

1. WANDA POCHEC zam. Ostrowiec, ul. Walowa 35, ukarana została grzywną w wysokości 2.000 zł z zamianą w razie nieuiszczenia na 40 dni aresztu za to, że w miejscu swego zamieszkania krzykiem i wulgarnymi słowami zakłócała spokój mieszkańcom;
2. CZESŁAW ORŁOWSKI, Ostrowiec, ul. Kochanowskiego 10/16 został ukarany 3 miesiącami aresztu za to, że będąc w stanie nietrzeźwym zaczepił Mieczysława Z., zabierając mu w celu przywłaszczenia czapkę wartości 200 zł;
3. DEMETRY OLAK zam. Ostrowiec, ul. Kopernika 34/43 będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu jechał wozem konnym ulicami: Aleją i Okólną, przez co narażał siebie i innych użytkowników drogi na niebezpieczeństwo — został ukarany grzywną w wysokości 2000 zł, w razie nieuiszczenia na 40 dni aresztu zasadniczego.
4. STANISŁAW SZÓSTAK, zam. Szewna 66 został ukarany grzywną w wysokości 3000 zł z zamianą w razie nieuiszczenia na 60 dni aresztu za to, że w parku miejskim w Ostrowcu pił wino i w czasie legitymowania go podał funkcjonariuszowi MO fałszywe nazwisko.
5. HENRYK STĘPIEŃ, zam Ostrowiec, ul. Paulinowska 14/1 został ukarany grzywną w wysokości 2.500 zł z zamianą w razie nieuiszczenia na 50 dni aresztu za to, że będąc w stanie nietrzeźwym leżał w parku na ławce.
6. WITOLD LOREK zam. Prawęcin 6 będąc w stanie nietrzeźwym nie okazał dowodu osobistego funkcjonariuszowi MO, za co został ukarany w trybie przyspieszonym grzywną w wysokości 2.500 zł z zamianą w razie nieuiszczenia w ciągu 3 dni na 50 dni aresztu. 1768-k

Sąd dn. 5. Wykroczeń przy Naczelniku Urzędu Gminy w Ćmielowie ukarał **Genowefę Chatys** (córkę Wincentego, w Warzynie I nr 8) grzywną w wysokości 4.000 zł za to, że w okresie od marca do 17 maja 1976 r. trudniła się sprzedażą wódki, której sprzedała 6 butelek, osiągając zysk. 1814-k

PRZETARGI

BIURO PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWESTPROJEKT" CZSBM w KIELCACH
GENERALNY INWESTOR ZASTĘPCZY RSM „ARMATURY"

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót polegających na rozbiórkę i oczyszczeniem terenu po budynkach następujących obiektów budowlanych:
- budynku mieszkalnego, drewnianego przy ul. Dąbrowskiej 47; cena wywoławcza 500 zł,
- budynku mieszkalnego przy ul. Nowy Świat 47; cena wywoławcza 1.000 zł,
- budynku drewnianej budynku przy ul. Nowy Świat 46; cena wywoławcza 1.000 zł.

Oferty należy składać w biurze ZPiUI „Inwestprojekt" przy ul. Sienkiewicza 26, III piętro, pokój nr 47, w terminie do dnia 1.9.1976 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.VIII. 1976 r., godz. 10, w biurze ZPiUI „Inwestprojekt" w Kielcach.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Zakładu Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" CZSBM. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1815-k

Radomskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las" w RADOMIU, ul. Odlewnicza 7/9
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

odbędzie się w terminie do dnia 31.VIII.1976 r. kapitalnego remontu dwóch traków zainstalowanych:
- traku górnonapędowy typ „BLUMWE" w Zakładzie Produkcji Leśnej „Las" — Włoszczowa, ul. Sienkiewicza,
- traku dolnonapędowy typ „HOFMANN" w Zakładzie Produkcji Drzewnej „Las" w Suchedniowie ul. Bugaj.

Termin składania ofert — 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia. Udział w przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Termin otwarcia ofert nastąpi 8 dnia od daty ogłoszenia przetargu o godz. 10, w siedzibie przedsiębiorstwa.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1802-k

UWAGA, MŁODZIEŻ OD 17 DO 24 LAT!
KOMENDA 13-20 OHP FSZMP
w CZELADZI, ul. WOJKOWICKA 2
przy PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

OGŁASZA PRZYJĘCIA

do OHP i ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
na rok szkolny 1976/77
w specjalnościach:
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH
- MALARZ, SZKLARZ, STOLARZ BUDOWLANY
- CIEŚLA, ZBROJARZ,
- MURARZ, TYNKARZ

Nauka w wyżej wym. zawodach trwa dwa lata. W drugim roku nauczania junacy-uczniowie mogą zdobyć drugi zawód:
- SPAWACZA
- KIEROWCY MECHANIKA
- OPERATORA SPRZĘTU LEKKIEGO I ŚREDNIEGO.

W czasie pobytu w hufcu junacy otrzymują wynagrodzenie i odbywają zasadniczą służbę wojskową w oddziałach samoobrony.

Warunki przyjęcia:
- wiek 17—24 lat;
- ukończone minimum 5 klas szkoły podstawowej;
- dobry stan zdrowia.

Przy wpisie należy złożyć:
- podanie z określeniem zawodu;
- życiorys;
- ostatnie świadectwo szkolne;
- metrykę urodzenia.

Junacy korzystają z bezpłatnego zakwaterowania i częściowo odpłatnego wyżywienia.

Przy OHP znajdują się: klub, kawiarnia, czytelnia, sekcje — muzyczne, piłki nożnej, fotograficzna, turystyczna i wiele innych, w których każdy junak znajduje zainteresowanie.

Zgłoszenie pisemne lub osobiste przyjmuje Komenda 13-20 OHP w Czeladzi, ul. Wojkowicka 2, telefon 67-60-01. 1577-k

Nie będzie prądu

Rejon Energetyczny Kielce zawiadamia, że z powodu remontu urządzeń energetycznych wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej, w niżej podanych terminach: 16 bm., w godz. 8—15 dla ul. Wróblej, Przemysłowej, Robotniczej, Helenówka i ulic przyległych, hali sportowej, ul. Waligóry i przyległych, Jaworzni II i Jaworzni Janów; od 16 do 18 bm., w godz. 8—15 dla miejsc. Bielmy; 17 bm., w godz. 8—15 nie będzie prądu w Słowiku, Zgórsku i w motelu w Słowiku; 18 bm., w godz. 8—15 w Cedzynie, Radinie, Woli Kopcowej, Leszczynach, Niestachowie, Kranowie i Daleszycach; 19 bm., w godzinach od 8 do 15 w Podlysicy i Radkowicach oraz przy ul. Szkolnej, Piekoszowskiej, Siennej i Maślanej w Kielcach; 20 bm., w godz. 8—15 w miejsc. Huta Folwark; 21 bm., w godz. 8—15 w Czarnowie Malikowie; 11 i 12 bm., w godz. od 8 do 15 w Mąchocicach i Mąchocicach Amelówce. 1816-k

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPIĘ plac budowlany lub rozpoczętą budowę domu w okolicy Kielc. Oferty z ceną kierować: Bogumiła Pęcak, 48-391 Gościnowice, woj. Opole. 562-p

SPRZEDAM nowego, „łuka", Starachowice, Dolna 5. 6153-g

MIESZKANIE M-2 Kielce (Czarnów) zamienię na równorzędne w innej dzielnicy. Oferty nr 6163 Biuro Ogłoszeń Kielce. 6163-g

MIESZKANIE M-3 Rzeszów zamienię na równorzędne w Kielcach. Oferty nr 6162 Biuro Ogłoszeń Kielce. 6162-k

MIESZKANIE spółdzielcze — 3 pokoje, I piętro, w Skarżysku zamienię na Radom. Oferty pisemne kierować: „Słowo Ludu" nr 675. Radom, ul. Żeromskiego 36 675-r

DZIEWIARSKIE dwupłytowe maszyny do produkcji swetrów wykonuje Śliwański, Łódź, Wólczańska 43. 1630-k

DOMEK jednorodzinny drewniany w Skarżysku-Kam. do sprzedania. Zgłoszenia pisemne: Nr 678 „Słowo Ludu" Radom, Żeromskiego 36. 678-r

STUDENCKA Spółdzielnia Pracy „Zaczek Świętokrzyski" wydzierżawi lub zakupi pomieszczenia o pow. od 40 do 120 m kw. w Kielcach nadające się na lokale biurowe oraz garaż przystosowany do przechowywania samochodu marki „żuk". Oferty prosimy zgłaszać telefonicznie pod nr 422-70 lub pisemnie pod adresem: SSP „Zaczek Świętokrzyski" Kielce, al. Tysiąclecia PP 3. 1615-k

STUDENCKA Spółdzielnia Pracy „Zaczek Świętokrzyski" w Kielcach poleca ekspresowe usługi cyklinierskie i porządkowe. Zlecenia przyjmują: w Kielcach PU „Studamus" al. Tysiąclecia PP 9, tel. 440-29, w Radomiu PU „Syzyf", ul. Malczewskiego 22, tel. 412-17 wewn. 27. 1676-k

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa", 70-959 Szczecin skrytka pocztowa 672. 1180-k

BONY PEKAO kupię. Wiadomość: Radom; tel. 255-73, po godzinie osiemnastej.

PRZYJMĘ wspólnika do zakładu garbarsko-futrzarskiego. Radom, Struga 76/8, tel. 422-83 wieczorem. 672-r

SPRZEDAM „fiata 125p", 1972 rok, Tychów Stary 34 koło Starachowic. 674-r

PARAPETY lastrykowe, różne kolory — wykonuje, Mirosław Grzywnowicz, Miechów, osiedle Kilin 84. 1592-k

PRZYJMĘ dochodzącą pomoc domową do półtorarocznego dziecka. Kielce, Staffa 1/26. 6056-g

MŁODA pomoc do niemowlęcia potrzebna. Możliwość nauki. 02-641 Warszawa, Mochnackiego 17 m 29a W. Majewski. 1818-k

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 1819-k

SPAWARKI i zgrzewarki oferuje „Technoremont", 81-376 Gdynia, Korzeniowskiego 4, tel. 21-33-27. 1804-k

ZAKŁAD Gospodarczo-Handlowy w Grójcu, z dniem 26 lipca 1976 r. unieważnia zgubioną pieczątkę o treści: „WZGS „SCh" Radom Z-d Gospodarczo-Handlowy w Grójcu, konwojent nr 20". 1812-k

UNIEWAŻNIA się pieczątkę firmową o następującej treści: „Instytut Biologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej, ul. Rew. Październikowej nr 33, telefon 494-46 lub 490-44 (1) 25-816 Kielce". 1813-k

SPRZEDAM „stara 27" ropnika. Senderowski Józef, Skarżysko-Kam., ul. Młodzawy 68. 596-p

PILNIE sprzedam samochód „warszawę 201" i motocykl „Jawę 175 CZ". Wiadomość: Starachowice, tel. 70-88, wewn. 607. 595-p

JANIK Andrzej zam. Jędrzejów 52, 26-040 Łączna, zgubił legitymację PKP nr 016751 i bilet bezpłatny nr 096617, wydane przez DOKP Lublin. 593-p

PILNIE sprzedam samochód „żuk" stan bardzo dobry z nową kabiną, Truchlewski Eugeniusz, Starachowice, Krasickiego 3/1. 591-p

SPRZEDAM ciągnik „ursus" C-4011. Wiadomość: Jędrzejów, Armii Czerwonej 17. 6057-g

SPRZEDAM „skodę 1000S", stan bardzo dobry. Radom, telefon 219-40, po szesnastej. 680-R

STAŃCZYK Józef zam. Modszewice 8 k. Końskich zgubił karty drogowe nr 16, 294, wydane przez PKS Końskie. 591-p

W DNIU 8 lipca 1976 r. zgubiono karte drogowe nr 38, seria A-72 na nazwisko Łisowski Józef zam. 27-303 Sarnówek 14. 590-p

PILNIE sprzedam dom murowany. Wiadomość: Starachowice, ul. Wierzbowa 43. 589-p

PLAC 1700 m kw — mieszkanie wolne w Wąchocku — pilnie sprzedam. Wiadomość: Wąchock, ul. Ceglana 14. 588-p

LEK. STOM. JAWORSKI Leon unieważnia zgubione zaświadczenie specjalizacji stomatologii ogólnej wydane przez Wydział Zdrowia, Urząd Wojewódzkiego w Kielcach. 587-p

SPRZEDAM silnie przyczepę 3-tonową. Wiadomość: Klepacz, 27-400 Ostrowiec, ul. Prusa 20. 586-p

PILNIE sprzedam notarialnie działkę ziemi w Wąchocku przy ul. Sportowej. Zgłoszenia kierować: Edward Grudzień Starachowice, ul. Radomska 20 m 36. 585-p

SPRZEDAM samochód marki „zaporożec" po wypadku. Wiadomość: Skarżysko-Kam., ul. L. Staffa 10 m 7, tel. 20-34. 584-p

UNIEWAŻNIA się zgubione potwierdzenie zgłoszenia wykonywania rzemiosła wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kazimierzy Wielkiej nr rej. 20/73 z dnia 22 marca 1973 r. na nazwisko Gorycki Bronisław zam. Kazimierza Wielka 28-500, ul. Kolejowa 32. 583-p

JUSZCZYK Grzegorz zam. Bronów 26-300 Zarnów, unieważnia zgubioną pieczątkę o treści następującej: „ZWSP. Kielce. Kierownik budowy Juszczyk Grzegorz". 582-p

POSIADAM samochód ciężarowy o ładowności 2 tony oraz gotówkę. Oczekuję propozycji. Radom, telefon 225-34, w godz. od 16 do 22. 678-R

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
KATOWICKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
40-555 KATOWICE-BRYNÓW, ul. ROLNA 43
telefon 514-851, 513-103

dodatkowo przyjmuje zapisy

A. Do klas I Zasadniczej Szkoły Budowlanej w zawodach:
- MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH (CIEŚLA), wiek: 15—16 lat
- ZBROJARZ, wiek: 16—16 lat
- MURARZ, wiek: 15—16 lat
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH, wiek: 17 lat
- POSADZKARZ, wiek: 17 lat

Okres nauki 2 lata. Zapewnione miejsca w internacie ze stołówką. Przy szkole zespół boisk sportowych z basenem kąpielowym. Wynagrodzenie miesięczne uzależnione od wieku i zawodu ucznia.
Absolwenci ZSB mają zapewnioną pracę, mogą podjąć dalszą naukę w Technikum Budowlanym i skorzystać z mieszkania w domu absolwenta, znajdującym się w zespole budynków szkolnych.
Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc kandydaci proszeni są o przesłanie w niezwłocznym terminie podania z określeniem zawodu, dokładnego adresu i daty urodzenia, świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

B. Do 3-letniego Średniego Studium Zawodowego o kierunku OGÓLNOBUDOWLANYM dla pracujących dorosłych (nauka po południu), na I rok po przedłożeniu:
- skierowania z macierzystego zakładu pracy (KPBP);
- świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

Na II rok może być przyjęty kandydat, który przedłoży świadectwo ukończenia zasadniczej szkoły budowlanej. Absolwenci uzyskują świadectwo ukończenia szkoły średniej i mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości oraz do egzaminu o tytuł technika budowlanego.

C. Do 3-letniego Technikum Budowlanego dla pracujących dorosłych.
Specjalność: BUDOWNICTWO OGÓLNE (nauka po południu) — na I rok po przedłożeniu:
- skierowania z zakładu pracy,
- świadectwa ukończenia szkoły budowlanej.

1502-k

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA NR 1
w SKARŻYSKU-KAMIENNEJ
przyjmie na rok szkolny 1976/77 uczennice i uczniów do klasy I w zawodach:
PIEKARZ i MASARZ.

Nauka w zawodzie masarza trwa 2 lata, w zawodzie piekarza 2,5 roku.

Podczas trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie i odzież ochronną.

Zapisy do dnia 20.VIII.1976 r. przyjmuje dyrekcja „Społem" WSS O. Skarżysko-Kam., ul. Żurawia nr 1 — dział spraw pracowniczych. 1769-k

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
„CHEMOBUDOWA — KRAKÓW"
w porozumieniu
z WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ
OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY
ogłasza wpisy

dla młodzieży w wieku od 17 do 24 lat do dwuletnich Ochotniczych Hufców Pracy organizowanych w Kętach i Oświęcimiu.

Kolego! Zdobędziesz zawód:
- MURARZA-TYNKARZA
- CIEŚLI
- MONTAŻYSTY
- BETONIARZA-ZBROJARZA

Odbędziesz szkolenie obronne w systemie samoobrony z przeniesieniem do rezerwy.

Zgłoś się możesz natychmiast!

Przedsiębiorstwo gwarantuje:
- zakwaterowanie,
- wyżywienie częściowo odpłatne,
- zwrot kosztów przejazdu 1 raz w miesiącu celem odwiedzenia rodziny
- korzystanie z urządzeń socjalnych i ośrodków wczasowych,
- wynagrodzenie według systemu akordu zryczałtowanego z premią.

W chwili zgłoszenia należy przedłożyć:
- dowód osobisty lub wyciąg z aktu urodzenia z potwierdzeniem miejsca stałego zamieszkania,
- ostatni dokument wojskowy,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- zaświadczenie lekarskie.

Bezpłatne bilety na przejazd do hufca wydają Zarządy Miejsko-Gminne Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Zgłoszenia:

3-11 OHP ul. Żwirki i Wigury 27a — Internat Technikum Mechaniczno-Elektrycznego 32-650 Kęty, woj. Bielsko-Biała 1810-k

PP Cukrownie Kieleckie w Ostrowcu Świętokrzyskim

ogłasza przyjmowanie podań o zatrudnienie na:

WAGOWYCH, POMOC WAGOWYCH

oraz PROCENTMISTRZÓW

do odbioru buraków cukrowych w punktach skupu województw kieleckiego i radomskiego podczas kampanii cukrowniczej 1976/77.

Podania należy kierować pod adresem: PP Cukrownie Kieleckie, Cukrownia „Częstocice", 27-400 Ostrowiec Św. lub PP Cukrownie Kieleckie Cukrownia „Łubna", 26-500 Kazimierza Wielka. 1389-k

sport — sport — sport — sport — sport — sport — sport

Nareszcie ostry krok PZPN!

Degradacja dla handlarzy punktami

Polski Związek Piłki Nożnej podał komunikat następującej treści:

„W związku z naruszeniem paragrafu 17 regulaminu rozgrywek o wejście do II ligi piłkarskiej na rok 1976 i stwierdzeniem faktu przekupstwa, zarząd PZPN, postanowił zgodnie z obowiązującymi przepisami dyscyplinarnymi, zdegradować do klasy „A" drużyny — ZAGŁĘBIE KONIN i RKS BŁONIE. Sprawa ewentualnego awansu innej drużyny do grupy północnej II ligi zostanie rozpatrzona w terminie późniejszym".

Paragraf 17 regulaminu rozgrywek o wejście do II ligi piłkarskiej stwierdza, że wszelka działalność klubu, na boisku, lub poza nim, sprzeczna z etyką sportową, rzucająca cień na dobre imię sportu piłkarskiego, wpływająca na rezultat zawodów — spowoduje spadek drużyny tego klubu do klasy niższej, niezależnie od innych kar. W przypadku Zagłębia Konin i RKS Błonie zostało stwierdzone wykroczenie przeciwko temu punktowi regulaminu i władze piłkarskie ukarały obie drużyny degradacją do klasy „A". Niezależnie od nałożenia kar przepowiada się postępowanie dochodzeniowe przeciwko wszystkim osobom mającym jakikolwiek związek z tą sprawą, a po zakończeniu wyciągnięte zostaną sankcje wobec wszystkich winnych.

„Wyjaśnić trzeba, że oba zdegradowane zespoły walczyły w rozgrywkach o awans do II ligi. Prowadzące w tabeli Zagłębie Konin niespodziewanie przegrało u siebie z Concordią Piotrków 1:3 zmniejszając swoje szanse. W następnym meczu Zagłębie walczyło w Błoniu przeciw RKS i musiało zdobyć dwa punkty. Zdobyło — wygrywając 3:1. Potem już potrzebny był koniński piłkarzom tylko remis w ostatnim meczu wyjazdowym. I był remis.

OD REDAKCJI. Z wielkim uznaniem witamy decyzje PZPN, o której mowa powyżej. Nareszcie władze piłkarskie zdecydowały się skorzystać ze swoich uprawnień i surowo ukarać tych, którzy w nieuczciwy sposób chcą sobie zapewnić określony cel.

Żałować jednak należy, iż wiele analogicznych przypadków w różnych klasach rozgrywkowych, zwłaszcza zaś w I i II ligach uszło bezkarnie. Podstawowym argumentem wyjaśniającym bezsilność władz jest brak dowodów na ustalanie wyników przed rozegraniem spotkań. Wydaje się jednak, że nie zawsze jeszcze władze piłkarskie chcą dostrzegać dość wyraźne lub nawet bezdyskusyjne przestępstwa w tej mierze, nie koniecznie wynikające z przekupstwa.

Ale dobry i ten pierwszy ostry krok PZPN. Może to choć trochę ostudzi handlarzy punktami.

SKARŻYSKO. Mała ale doborowa grupa wioślarzy skarżyskiego KW „Rejów" startowała w wioślarskich mistrzostwach Polski seniorów, które odbyły się w Poznaniu. Reprezentanci naszego „jedynaka" w tej dziedzinie sportu spisali się bardzo dobrze. Zdobyli nawet jeden tytuł mistrza Polski.

Wywalczył go Leszek Król w wyścigu jedynek wagi lekkiej. Cóż to za podział na wagi w wioślarstwie? Istnieje taki zgodnie zresztą z przepisami FISA (międzynarodowej federacji towarzystw wioślarskich). W jedynkach wagi lekkiej startują zawodnicy o wadze ciała do 70 kg. Podział ten został wprowadzony w zawodach krajowych i międzynarodowych (ale na olimpiadzie nie ma go) z tej przyczyny, iż zawodnicy lżejsi nie mają żadnych szans z zawodnikami tak samo wytrenowanymi ale wa-

Wioślarz ze Skarżys

też zdobył złoty me

ważącymi około 90 i więcej kg. Jest to po prostu wyrównanie szans. Wyścigi dla zawodników wagi lekkiej (z minimalnie innymi limitami) rozgrywane są ponadto w czwórkach bez sternika i ósemkach.

Na bardzo dobrym IV miejscu uplasowała się czwórka podwójna bez sternika: **Tadeusz Ziomek, Radosław Krakowiak, Bogusław Skowerski i Zbigniew Pajek.** W jedynkach młodzieżowych (do 21 lat) **Bogusław Skowerski** był 8 i takie samo miejsce wywalczyła **Mirosława Skóra.**

I jeszcze inne informacje z KW „Rejów". Mistrzynie Polski juniorek **Jolanta K Małgorzata Jara** koniec miesiąca reprezentanci będą barwy narodowe czu Polska — Wszystkie rozegrany zostanie w wości Tata.

I jeszcze wiadomość liwości rozpoczęcia na ślarstwa. Nabór do wioślarskiej KW „Re poczyna się od dnia i trwać będzie końca tego miesiąca. częta i chłopcy w 1960—63 mogą się zg podanym terminie, w czwartki i soboty o na przystani klubowe

LA VALETTA. Na Malcie odbywają się mistrzostwa Europy juniorów w piłce wodnej. Reprezentanci Polski przegrali w grupie B z drużyną ZSRR 3:9

Kto będzie następcą trenera Górskiego?

WARSZAWA. W najbliższą niedzielę rozpoczną rozgrywki piłkarze IV ligi; tydzień później na ligowe boiska wyjdą piłkarze ekstraklasy, wkrótce nasza reprezentacja rozpocznie przygotowania do eliminacji mistrzostw świata. Piłkarskich kibiców interesuje przede wszystkim, kto zastąpi **KAZIMIERZA GÓRSKIEGO**, który zrezygnował z funkcji trenera reprezentacji.

Zapytany o kandydaturę następcy trenera K. Górskiego prezes PZPN, **Jan Maj** powiedział: **„Zarząd PZPN przychylił się do prośby trenera Kazimierza Górskiego o zwolnienie z funkcji trenera reprezentacji. Prośbę swą trener Górski złożył już wcześniej. Była ona jednak rozpatrywana na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN. Zarząd przyjął rezygnację, dziękując temu zasłużonemu dla naszego piłkarstwa trenerowi za jego wkład pracy w osiągnięcia polskiej piłki nożnej. Jednocześnie zarząd upoważnił mnie, abym w ciągu dwóch tygodni przedstawił propozycję kandydatów na stanowisko trenera reprezentacji. Rozważane są kandydatury zarówno trenerów współpracujących z Kazimierzem Górskim, Andrzeja Strejlaua czy Jacka Gmocha, jak też czołowych trenerów drużyn klubowych np. Edmunda Zientary".**

Tym razem Fibak wygrał

NOWY JORK. W Indianopolis rozpoczął się turniej tenisowy w którym bierze udział **Wojciech Fibak.** Fibak rozstawiony z numerem 11, pokonał w pierwszej rundzie Amerykanina **Erika Van Dillena** 7:5, 3:6, 6:2. Inne ciekawsze pojedynki: **Harold Solomon** (USA) — **Kim Warwick** (Australia) 3:6, 6:3, 6:2, **Eddi Dibbs** (USA) — **Tim Gullikson** (USA) 7:5, 6:3, **Francois Jauffret** (Francja) — **Hans Kary** (Austria) 6:2, 6:1.

W finale turnieju tenisowego w North Conway Amerykanin **Jimmy Connor** pokonał Meksykanina **Raula Ramireza** 7:6, 4:6, 6:3. Z powodu padającego deszczu pojedynek ten rozegrany został na sali.

DZIŚ...

szansach swoich ulubieńców w nowym sezonie.

Taką okazją będą dwa atrakcyjne spotkania towarzyskie jakie rozegrane zostaną dziś. **W Kielcach** o godz. 16 **Błękitni** grają z renomowaną ciągle choć już nie tak świetną **Cracovią**, zaś w **Starachowicach** o godz. 16 **Star** zmierzy się z dobrym zespołem drugoligowym **RKS Ursus**, z którym tydzień temu uzyskał wynik remisowy na boisku w Ursusie.

A wczoraj kielecka **Korona** grała w Krakowie z **Wawelem** remisując 2:2 (1:0). Kielczanie prowadzili już 2:0 i podobali się w tym meczu.

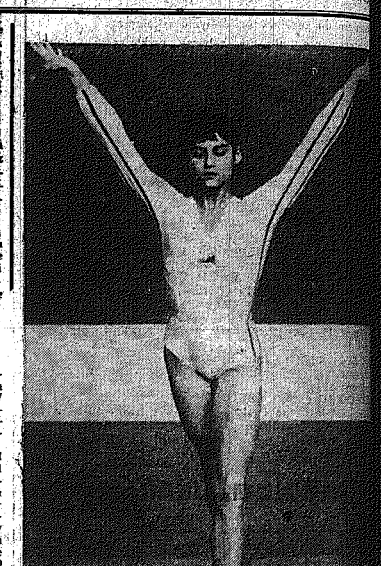

Królowa olimpiady?

Pierwsze dni XXI Igrzysk Olimpijskich miały swoją wielką królową w małej jeszcze i drobnej postaci rumuńskiej gimnastyczki Nadii Comaneci, jednomyślnie przez wszystkich znawców sportu zjawiskiem gimnastycznym okrzykniętej... Montrealska publiczność zupełnie oszalała na punkcie niezwykle sympatycznej rumuńskiej dziewczynki, która z dziecinną niemal łatwością zdobyła tytuł królowej gimnastyki. Nie brak i takich znawców sportu, którzy twierdzą, że właśnie Nadii należy się palma pierwszeństwa na tych igrzyskach. Szef olimpijskiej służby ochrony przydzielił jej specjalną asystę z trzech policjantów złożoną. Nie tylko w obawie o jej bezpieczeństwo, także dla uchronienia jej przed zbyt natrętnymi wyrazami uwielbienia ze strony miłośników sportu.

Dokonała ona rzeczywiście niezwykłej sztuki. Zdobyła przecież w sumie cztery złote medale, aż siedmiokrotnie otrzymywała idealne noty po 10.0, które przyrównać trzeba do rekordów świata w wymiernych dziedzinach sportu. A notą marzeń nazwano jej wynik 20.0, (czyli podwójne 10.0) w ćwiczeniach na poręczach, czego długo nie zdoła powtórzyć nikt. Chyba że sama Nadia.

Sportowy świat poznał się z tym nazwiskiem dopiero przed trzema laty w Gera (NRD), gdzie odbywały się międzynarodowe zawody gimnastyczne. Mająca nieco ponad 11 lat Nadia, wzbudziła zachwyt obserwatorów imprezy. Już wtedy wygrała. Jej trener Bela Karoly podkreślał, że sam przecież był miotaczem więc tylko jego żona, była gimnastyczka, ma zasługi w tym, że jest Nadia i jej koleżanki, że tak dobrze ćwiczą i tak wzorowo się zachowują.

Od tego czasu już nie przegrała. Na międzynarodowych mistrzostwach Rumunii wygrała ona wielobój i wszystkie jego konkurencje co uznano za sensację na miarę światową. W 1975 roku była pierwszą gwiazdą mistrzostw Europy rozgrywanych w norweskiej miejscowości Skien.

NADIA ELENA COMANECI urodziła się 12 listopada 1961 roku w Gheorgiu Dej. Uprawianie gimnastyki rozpoczęła w ósmym roku życia. Wcześniej wykazywała już duże zamiłowanie do ruchu i duże w nim uzdolnienia. Z powodzeniem grywała w... piłkę nożną ze swoimi rówieśnikami. Mając 10 lat awansowała do krajowej reprezentacji juniorów i po raz pierwszy miała start zagraniczny w Polsce. Teraz ukończyła z powodzeniem ósmą klasę. Ma 152 cm wzrostu i waży 39 kg. **Jeszcze przed osiągnięciem pełnoletności zdobyła to wszystko o czym wielu sportowców marzy przez całe życie...**

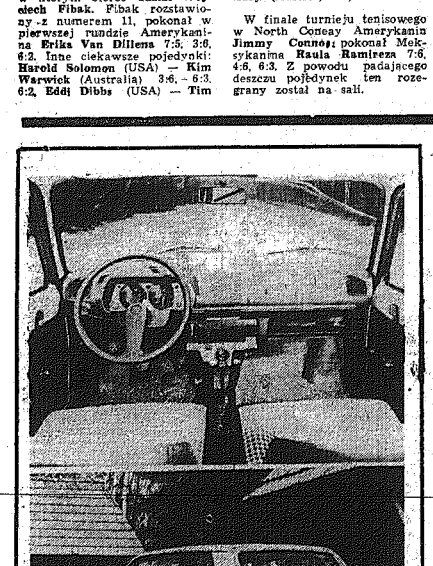

Nowy model „citroena-LN" — wyprodukowany wspólnie z firmą Peugeot. Trzydrzwiowy samochód długości 3,38 m i szerokości 1,52 m ma karoserię „peugeot 104", zsynchronizowaną skrzynię biegów, hydrauliczny dwuobwodowy układ hamulcowy. Maksymalna szybkość 128 km/godz., zużycie paliwa średnio 5,91/100 km. Silnik dwucylindrowy, chłodzony powietrzem o mocy 32 KM. Przednie koła mają hamulce tarczowe.

CAF — AFP

Korespondencja z Tokio

Samuraje kierownicy?

Profesor psychologii, Hiroyoshi Ishikawa zwrócił uwagę na to, że ostatnio zmienia się stosunek Japończyków do samochodu. Jeszcze przed paru laty prawie każdy mężczyzna pożądał tu auta równie namiętnie jak pięknej dziewczyny. A gdy je zdobył, żył w ekstazie, marząc o tym, by w przyszłości mieć jeszcze efektowniejszy model.

O praktycznej stronie posiadania wozu wspominało się wówczas rzadko. Reklama apelowała do ambicji, do próżności, do sentymentów i ludzkich słabostek.

— „Czemu ten człowiek stał się dziś ulubieńcem pań? To wpływ jego „corolli"?" (Toyota, Corolla, 1968);

Nowa linia, lśniący lakier, „twarzowa" tapicerka to były główne magnesy, mające zachęcić do kupna samochodu. Miał on być czymś w rodzaju biletu wizytowego, sygnetu herbowego, oznaką, że jest się kimś. Należało zadawać nim szyku, budzić podziw kolegów, krewnych, sąsiadów.

Korki, korki...

Recesyjne kłopoty Japonii w pierwszej fazie tak mocno związane z tzw. kryzysem naftowym, podziałały na entuzjastów owej „salonowej" motoryzacji jak zimny prysznic. Jednakże — zdaniem prof. Ishikawy — nie należy wyolbrzymiać ich wpływu. Wcześniej czy później i tak by to w Japonii nastąpiło, gdyż wskutek wielu czynników samochód osobowy musiał zacząć tracić na atrakcyjności. 17, mln 240 tysięcy wozów osobowych i ponad 10 mln ciężarówek (stan na koniec roku 1975) dosłownie zatkało w Japonii ulice i drogi. Co prawda w przeliczeniu na jednego mieszkańca Japonia nie jest światowym rekordzistą, ale jeśli się zważy, że gros ruchu koncentruje się w wąskim, najbardziej uprzemysłowionym i przeludnionym pasie wybrzeża Pacyfiku, konsekwencje tego są niekiedy wręcz przerażające. I tak np. w Tokio, tam gdzie miejską koleją czy metrem można dotrzeć np. w ciągu pół godziny, o pewnych porach dnia samochodem brnie się co najmniej dwukrotnie dłużej, nieraz posuwając się do przodu w tempie, w jakim chodzą bardzo wiekowi, a przy tym schorowani ludzie.

Jadąc do pracy, po sprawunki czy np. do kina z reguły parkuje się wóz bardzo daleko od celu, tracąc przy tym wiele czasu na znalezienie miejsca. W sumie więc walory samochodu osobowego jako środka komunikacji, a także podmiejskich niedzielnych wycieczek, bardzo się zmniejszyły. Na domiar złego koszty jego utrzymania i eksploatacji stale i to szybko rosną, poważnie obciążając i tak już napięte budżety nawet nieźle sytuowanych rodzin.

Toteż ludzie zaczęli z samochodów korzystać rzadziej niż w przeszłości.

Trzy hipotezy

Spaliny i hałas to następny czynnik. Tutejsze społeczeństwo zaniepokojone tym, do czego doprowadzono ten kraj, zalewając go falą decybeli i zasnuwając trującą mgłą, za drugiego najgłośniejszego po przemyśle sprawcę zia uznało samochody. Nie tylko ci, którzy ich nie posiadają, ale nawet zmoto ryzowani obywatele uskarżają się na bezmyślność kierowców (oczywiście nigdy na „swoją...), którzy nawet w najbardziej „zasmogowane" dni nie potrafią czy też nie chcą ograniczać swych jeździeckich zapałów.

Można zaryzykować trzy hipotezy. Pierwszą że dalszy rozwój motoryzacji ma w Japonii tylu zwolenników co lorem była dla jego posiadacza możliwość dowolnego dysponowania czasem i przestrzenią. Twierdzą też, że warto by się zastanowić nad stopniowym ograniczeniem samochodu jako środka transportu towarów (dziś 89,9 procent przewozów). Domagają się przerzucenia ładunków na wagony kolejowe oraz rozpowszechnienia metody rozprowadzania ich rurociągami. W ruchu pasażerskim udział samochodów wynosi 61,1 proc.

Japońskie firmy samochodowe studiując te nastroje społeczeństwa, spuściły nieco z tonu. Na rynku wewnętrznym zmieniły się hasła reklamowe. Brzmią one dziś znacznie mniej górnolotnie niż kiedyś.

Chwali się niskie zużycie benzyny, udoskonalone silniki, mniejszą zawartość trujących składników w spalinach, pisze się o samochodach tak trwałych, że na całe życie. Mimo tych zachęt popyt na samochody w 1974 roku spadł tu ogromnie, a choć w 1975 roku sytuacja wyraźnie się poprawiła, jednakże nie osiągnięto tych wyników sprzedaży co w 1973, kiedy to Japończycy kupili 2 mln 737 tys. 635 różnego typu wozów.

Obecny rok nie wróży także nic dobrego. W styczniu sprzedano na wewnętrznym rynku aż o 22 proc. samochodów mniej niż w analogicznym miesiącu ub. roku, w lutym o 19,6 proc. mniej, w marcu o 9,4 proc. mniej. A trzeba dodać, że nie zachodzi tu jeszcze bynajmniej twierdzą fachowcy, ko pełnego nasycenia Społeczeństwo japońskie prostu przestawia się ny standard, co związ z wejściem Japonii znacznie niższych niż szości wskaźników gospodarczego.

A jednak... padł rekord

Owe, niezbyt prognozy nie o jednak, że przemysł motoryzacyjny mierza zwolnić obroty przeciwnie. Produkcja znów szybko rośnie myśli się przede wszystkim o odbiorcach zagranicznych. Oczywiście wywołując snące protesty zarówno USA, jak i w krajach zachodniej, a głównie Brytanii.

Japońscy producenci jednak nadal w i twierdzą, że jest kiem wobec kraju jest manie tej ekspansji gospodarczej. Tutejszy przemysł toryzacyjny w przeszłości sprzedaży zatrudniał wiem 1 mln 270 tys. jest kołem napędowym wielu dziedzin japońskiej spodarki. Japonia jest bach bezwzględnych szym światowym rem samochodów. W ku tutejsze porty dowały ich w świat. Padł pod tym dem rekord. Zważywszy nak, że wciąż stanowi niespełna 40 proc produkcji, która wyniosła ubiegłym roku 7.130.997 wozów w typów potencjał motoryzacyjnego jem śledzą nastroje obywateli i obawiają w ich stosunku do mogą nastąpić kalne zmiany.

TADEUSZ

Słowo Ludu

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje kolegium. Adres redakcji: pl. Obrońców Stalingradu 3, 25-958 Kielce. Numer indeksu 35040. TELEFONY: centrala 460-31, 460-[illegible] redaktor naczelny 424-80, zastępca redaktora naczelnego 459-19, sekretarz redakcji 472-45, dział techniczny 447-23, redakcja nocna 502-43, 501-63. WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 3, 25-958 Kielce. Telefony: centrala 460-31, 460-[illegible] dyrektor 472-64, dział finansowy 24-32. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń, ul. Ewangelicka 3, 25-354 Kielce, telefon 448-58 oraz nasz oddział w Radomiu.

Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i ich terminowe ukazanie się redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocza oraz na cały rok; do 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) na przedzające okres prenumeraty. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowościach Oddziale RSW „Ruch" a w miejscowościach i w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Cena prenumeraty: miesięczna 22 zł, kwartalna 66 zł, półroczna 132 zł, roczna 264 zł. DRUK: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa—Książka—Ruch" — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-125 Kielce. Telefon 516-51, 516-52, 516-53. T-2

Termin minął

Uczniowie z Chmielnika czekają na internat

Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Oddziale WZDZ w Chmielniku dojeżdża kilkudziesięciu uczniów. Zdobywają tu poszukiwane zawody: ślusarza, tokarza i spawacza. Rzecz jednak w tym, że dojazdy, zwłaszcza zimą, są dla nich bardzo uciążliwe. Aby wyeliminować ten kłopot, Zarząd Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach postanowił zbudować w Chmielniku internat, w którym znajdą pomieszczenia również sale lekcyjne oraz stołówka.

W końcu 1974 roku roboty przy tej inwestycji rozpoczęło Buskie Przedsiębiorstwo Budowlane przy wydatnej pomocy uczniów ZDZ. Internat miano przekazać w czerwcu br., niestety, skończyło się na obietnicach budowlanych. W tej sytuacji WZDZ musiał wyrazić zgodę na kolejny termin oddania inwestycji — w grudniu tego roku. Z tempa prac wynika jednak, że i ten termin może być nie dotrzymany. Na placu budowy zbyt rzadko bowiem pojawiają się wykonawcy. Młodzież czuje się więc zawiedziona.

Warto, aby dyrekcja przedsiębiorstwa z Buska wniknęła w trudną sytuację młodych ludzi i przekazała im pomieszczenia do nauki i zamieszkania jeszcze w tym roku. (Kos)

Aby pomóc dobrym rolnikom

Niedawno w Warce został oddany do użytku, po przeprowadzeniu, nakładem 1,5 mln złotych, gruntownej modernizacji, młyn pszenny, który produkuje mąki: krupczatkę wrocławską i pszenną, kaszę manną oraz otręby pszenne. Dzięki zainstalowaniu nowoczesnych, importowanych urządzeń automatycznego przemiału, zdolność produkcyjna młyna znacznie się zwiększyła, wynosi 75 ton ziarna na dobę.

Mając na uwadze ostatnie kłopoty paszowe, dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego w Warszawie przeznaczyła 75 ton pszennych otrąb na zaspokojenie potrzeb gospodarstw rolnych w gminie Warka. Otręby rozprowadza miejscowa Gminna Spółdzielnia. Pierwszeństwo mają dobrzy rolnicy. H.B.

W czysto utrzymanych, nieźle wyposażonych pokojach... Fot. Al. Piekarski

W kolejarskim hotelu

Węzeł kolejowy w Skarżysku. Każdej doby — w dzień i w nocy, w świątek i piątek kilka tysięcy kolejarzy uwija się przy pociągach, torach, rozjazdach, w parowozowni, lokomotywowni, na rampach wyładunkowych, w dyspozytorniach...

Codziennie spotkać tu można maszynistów i ich pomocników, konduktorów, kierowników pociągów z innych węzłów i stacji; z Lublina, Deblina, Radomia, Tomaszowa, Sędziszowa. Jedni przyprowadzili właśnie pociągi, inni wyjeżdżają nimi na Śląsk, w kierunku Warszawy, Łodzi, Rzeszowa...

Około 40 „obcych" kolejarskich drużyn z obsługi pociągów po wielu godzinach pracy dociera codziennie do Skarżyska. Po wypoczynku na tym węźle obejmują znowu służbę i wracają do swoich stacji macierzystych. Jak wypoczywają w Skarżysku, jak regenerują siły?

Dla nich właśnie czynny jest w sąsiedztwie dworca głównego kolejarski hotel — noclegownia. W 28 pokojach jest 61 łóżek. Dominują pokoje dwuosobowe. Pokoje na drugim piętrze tylko dla kobiet. Jest centralne ogrzewanie, ciepła woda, natryski, wanna, podręczna kuchnia, pokój śniadaniowy, świetlica z telewizorem.

Każdej doby w czysto utrzymanych, nieźle wyposażonych pokojach wypoczywa (na zmianę) blisko 80 gości. Od lipca ub. roku z noclegowni skorzystało ponad 25 tys. ludzi w granatowych mundurach.

Jak zapewnia gospodarz — dyspozytor Marian Serdak — a co potwierdzają wpisy w książce uwag i wniosków — skargi nie było, drużyny wypoczywały godziwie, w czystości i spokoju.

Ale ostatnio kolejarzom zaczął doskwierać brak w sąsiedztwie hotelu, stołówki, w której — zgodnie z umową mogą po przepracowaniu 10 godzin spożywać bezpłatnie posiłek regeneracyjny. Przeprowadza się w niej remont, a zastępstwo zlecono odległej od dworca o ponad kilometr restauracji „Popularnej" Wielu kolejarzy zwłaszcza tych, którzy przyjeżdżają wieczorem lub wczesnym rankiem rezygnuje z poszukiwań restauracji, uciążliwego spaceru...

Stołówkę — w tempie ekspresowym zobowiązała się wyremontować rzemieślnicza ekipa kolejarska z tzw. Rejonu Budynków PKP. Przyjęła termin zakończenia robót na połowę sierpnia br. Ale nie popisuje się ekspresowym tempem pracy. Zapowiedziała opóźnienie.

Kolejarski hotel — noclegownia w Skarżysku należy do największych w południowo-wschodniej Polsce. Zgłoszony został jego udział w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Komunikacji na najlepszą noclegownię na sieci PKP. Ma szanse zająć jedno z czołowych miejsc, ale niezbędny jest... ekspresowy remont stołówki. (b)

Raport z budowy

Dopiero za rok...

Od ubiegłego roku na budowie Szkoły Muzycznej w Skarżysku niewiele się zmieniło. Już ponad rok trwają bowiem targi między wykonawcą — Przedsiębiorstwem Budowlano-Montażowym a inwestorem obiektu dotyczące terminu zakończenia robót. Pierwsze ustalenia opiewały na rok 1975, kolejne — na koniec 1976, a w ubiegłym tygodniu dyrektor PBM, Andrzej Jary powiedział m.in. — żaden z tych terminów nie mógł być dotrzymany ponieważ po pierwsze: po wybudowaniu schodów w budynku okazało się, że są one źle skonstruowane i wymagają poprawek, a poza tym na wystrój wnętrz zaplanowany przez projektanta trudno było znaleźć w Polsce wykonawcę. Z konieczności robotę tę zlecono kieleckiemu „Budremowi" który nie przygotowany do takiej pracy, długo ociągał się z jej rozpoczęciem. Jedyny więc realny termin zakończenia budowy to lipiec przyszłego roku. (elza)

W Kozienickiej Fabryce Mebli

Jak powiększyć produkcję?

O powodzeniu mebli produkowanych przez kozienicką fabrykę najlepiej świadczy fakt, że można je otrzymać tylko na przedpłaty i to jeszcze po kilku miesiącach oczekiwania. O zapotrzebowaniu na komplety decyduje przede wszystkim walory funkcjonalne, wygląd, trwałość, łatwość montażu.

Od lutego br. zakład w Kozienicach, podległy teraz dyrekcji Kieleckich Fabryk Mebli, rozpoczął produkcję zmodyfikowanego kompletu o nazwie „nida". Jest to komplet wyższy, posiadający więcej zakrytych miejsc, większą pojemność, jest równie funkcjonalny, co i poprzedni. I mimo iż cena tego kompletu jest wyższa od poprzedniego, zapotrzebowanie wcale się nie zmniejszyło, a wręcz przeciwnie — poszłaby każda ilość tych wyrobów. Dość powiedzieć, że cała tegoroczna produkcja fabryk została już wykupiona. Cała — tzn. 8055 kompletów. W ciągu 7 miesięcy tego roku kozienicki zakład dobrze wywiązał się z zadań planowych przekazując na rynek blisko 4,5 tys. tych kompletów a ponadto przeszło 11,7 tys. kanapluzem.

Kierownikowi zakładu — Henrykowi Pomorskiemu zadaliśmy pytanie:

— Czy istnieje w fabryce możliwość zwiększenia produkcji, skoro jest na nią tak duże zapotrzebowanie?

— Od paru lat zakład ulega ciągłej modernizacji — mówi kierownik — powiększając swój zdolności wykonawcze. Na powierzchni, jaką dysponuje obecnie, zakład wykonuje trzy razy większą produkcję niż to zakładał projekt. Żeby więc powiększyć nasze możliwości, potrzebne są inwestycje. Istnieje zamysł dobudowania hali, w opracowaniu znajduje się nawet jej projekt. Pragniemy też wznieść nowy magazyn mebli gotowych, dzięki czemu stworzyłoby się możliwość uzyskania dodatkowej powierzchni produkcyjnej w dotychczasowych magazynach. Inwestycje te pozwoliłyby na wzrost produkcji o 25 procent. Potrzebne są więc odpowiednie decyzje.

Tymczasem kozienicka fabryka przygotowuje nowy wzór niewielkiego kompletu mebli stołowych z odpadów produkcyjnych. Będą to trzy regały różniące się od regałów z kompletu „nida" brakiem nadstawek. W roku bieżącym fabryka wykona około 150 sztuk tych kompletów. (Kos)

Przyjemne z pożytecznym

Odpoczywają i uczą się rytmiki

Z cenną inicjatywą wystąpił w roku bieżącym Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP w Kielcach. Dla 80 nauczycieli z ponad 50 gmin województw — kieleckiego i radomskiego zorganizowano w internacie LO w Białobrzegach trzytygodniowe wczasy połączone z nauką rytmiki, gimnastyki korekcyjnej oraz zajęciami umuzykalniającymi. O kursach mówi zastępca dyrektora Ośrodka Usług Pedagogicznych Bronisław Dawonek:

— Od dawna odczuwaliśmy potrzebę zorganizowania takich kursów dla nauczycieli gminnych szkół zbiorczych. Nie wszyscy z nich są bowiem należycie przygotowani do prowadzenia wyżej wspomnianych zajęć. A przecież potrzeba taka na wsiach istnieje.

Opinię tę potwierdziła starościna kursu Henryka Maćkowska oraz inni uczestnicy.

Warto dodać, że obok tych zajęć zorganizowano również kursy językowe dla młodzieży szkół licealnych z Kielc. 26 osób uzupełnia wiadomości z języków angielskiego i niemieckiego. (Kos)

Budowlane partactwo w Nowym Mieście

Sprawa dla prokuratora

Przed paru tygodniami na budowie dworca PKS w Nowym Mieście zjawiło się kilku pracowników. Zaczęło się wreszcie coś dziać — pocieszali się mieszkańcy. Była to jednak krótkotrwała radość. Fachowcy z Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Tomaszowie Mazowieckim nie zagrzali długo. Po kilku dniach zwinęli manatki i wyjechali z Nowego Miasta. Na placu nic się nie zmieniło. Nadal straszą nie zadaszone mury, rozwalone ogrodzenia i wiaty z poobrywanymi płytkami kolorowego eternitu.

— Nie ma co się spieszyć z tynkowaniem — zauważa jeden z dwóch obecnych na budowie pracowników, Stanisław Warszton z Łęgoni. — Budynek nie jest przykryty, a deszcze padają. Tynk więc i tak odpadnie.

W tej sytuacji Warszton i jego pomocnik nie bardzo wiedzą co robić. I prawdopodobnie długo nie otrzymają sensownego zlecenia, „bo kierownik wyjechał na urlop".

Stację PKS — inwestycję za kilkadziesiąt tysięcy złotych — fachowcy z tomaszowskiego PBK wznoszą już od dwóch lat. Ale to co zrobią — zniszczy deszcz. Kładzenie tynku wewnątrz bez przykrycia dachu jest przecież zaprzeczeniem nie tylko wiedzy murarskiej, ale i zwykłej logiki.

O partactwie budowlanych informowano nieraz dyrekcję PBK, wojewodę piotrkowskiego. Dyrektorzy obiecują rychłe zakończenie robót, wojewoda natomiast uparcie milczy. A kolejny termin przekazania obiektu do użytku minął 30 maja br. Może więc prokuratura zainteresuje się pechową inwestycją. Nie można przecież w nieskończoność tolerować marnotrawienia społecznego mienia. (woj)

Mrożonki z przysuskiego „Hortexu"

W przysuskim „Hortexie" wszystkie agregaty do zamrażania owoców i warzyw pracują „pełną parą". Zakończono przerób truskawek, kończy się mrożenie porzeczek i wiśni. Zaczyna się natomiast skup warzyw, w tym również fasolki szparagowej. Większość płodów rolnych jest tutaj mrożonych i pakowanych w foliowe, estetyczne torebki. Dopiero w tym stanie wyroby „Hortexu" oferuje się w sklepach, wysyła do kilkunastu krajów Europy zachodniej.

Na zajęciu: Barbara Mirecka i Zofia Kisielewska w trakcie przygotowywania 6-składnikowej mieszanki warzywnej. Po nasypaniu i zważeniu 0,5-kg torebek warzywa muszą być zamrożone w komorze chłodniczej. (woj)

Fot.: A. Żuchowski

Inwestyc ilżeckiej G

Dwanaście milionów tych przeznacza ilżeck na budowę pierwszego mieście domu towar Obiekt o łącznej powie 1100 metrów kwadra a zlokalizowany w miasta ma być przekaz końca br.

Wykonawca — Zakła montowo-Budowlany chowickiej FSC — nie mieczał się na tej budow ostatnich dniach jednak po prace wyraźnie Przed paru dniami na zjawiło się sześciu ków, po niedzieli ma tu tać kolejna grupa facho ed kielni. Mieszkańcy wierzą, że tym razem częte dzieło zostanie dzone do końca. W pierw miesiącach przyszłego można więc będzie w się tutaj po zakup obuwia i urządzeń elektr nych. Te właśnie artyku dą oferowane do sprzed domu towarowym.

Ilżecka GS dysponu nad 60 placówkami h wymi, ale tylko pięć mieści się w pawilonach blokach spółdzielni mie niowej. Inwestycje są o w głowie GS. Z informa zyskanych od prezesa, ka ja Rzońcy wynika, że roku powstanie w mie wy pawilon do sprzed pojów i przetworów nych, w roku przyszł — w ramach budow spółdzielczego — pawil żywczy o powierzchni kwadratowych.

Dodać także trzeba jest również inwestors jazdu na 120 miejsc kon cyjnych, wznoszonego duszy GKKFIT przez Zakład Usług Projekto

Przyjeżdża Kab „Friko"

W najbliższych dniach renie woj. kieleckiego w wać będzie Kabaret „ prowadzony przez znan tyryka — Józefa Frik go.

Jego program wy parodie, humor, śpiew bacje. Kabaret zaprezen w Busku Zdroju (17 ko sławcu Św. (18 bm) chowicach (19 bm).

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś środa — 11 sierpnia. Imieniny Filomeny, Ligii, Zuzanny. Słońce wzeszło o godz. 4.12, a zajdzie o godz. 19.59.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA: „Romantica" — „Szczekl" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 9.30, 12, 14.30, 17 i 19.30

„Moskwa" — „Powinowactwo z wyboru" — NRD, kol. 1. 15, g. 9, 13 i 16. — „Tak szalona, że może zabić" — franc. kol. 1. 15, g. 11, 18 i 20.

„Bajka" — „Spotkanie" — arg. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Skalka" — „Syn" — franc. kol. 1. 15, g. 16, 18 i 20.

„Studyjne" (WDK) — „Tego nie przerabialiśmy" — ZSRS, pan. kol. g. 17.15. — „Niebieski żołnierz" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 19.15.

„Letnie" — „Mały, Wielki Człowiek" — USA, kol. 1. 15, g. 19.30.

SZPITALE: OGÓLNY: Wewnętrzny i Chirurgiczny — w Czerwonej Górze, Położniczy — w osiedlu Czarnów, Ginekologiczny — przy ul. Protel.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych, ulica Żelazna 35, w godz. 16—22, w niedziele godz. 9—12 Stomatologiczna ul. Żelazna 35 od godz. 18 do 22 — w sobotę od godz. 18 do godz. 7 w poniedziałek.

DYŻURNE APTEKI: — dyżur nocny pełnią: Apteka nr. 29-001 przy ul. Buczka 7/35 Apteka nr 29-028 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEUM NARODOWE — Muzeum Wnętrz Pałacowych oraz Galeria Malarstwa Polskiego — plac Zamkowy — czynne od 11 do 17., w soboty od godz. 10 do 18.

MUZEUM przy pl. Partyzantów — Wystawy stałe — przyrodnicze, etnograficzne i historyczne. Wystawy czasowe: „Narzędzia pracy na Kielecczyźnie". Czynne od godz. 10 do 16, we wtorki od godz. 12 do 20, w niedziele od 10 do 17.

Oddział — Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego, ul. Świerczewskiego — czynne w godz. 9—15, w środę 11—18.

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godz. 7—20, tel. 461-30.

OŚRODEK Informacji Usługowej WUSP, tel. 457-61.

POGOTOWIE ratuńkowe-energetyczne i dźwigowe KSM dyżury w osiedlu XXV-lecia PRL — tel 420-32, osiedle SADY — tel. 498-59 osiedle SOCJANEK — tel. 455-73, Pogotowie wodno-kanalizacyjne, dźwigowe i elektryczne „Armatury", tel. 518-23.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie Milicyjne — 997
Straż Pożarna — 998

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul Piekoszowska — 515-11 Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego 475-70, Szydłówek — ul. Toporowicza — 437-11, Bałgoówek — ul Armii Czerwonej — 469-89 i ul. Piekoszowska — 515-11.

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA: „Bałtyk" — „Szczekl" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Przyjaźń" — „Pirat" — meksykański, kol. g. 15.30. „Pat Garret i Billy Kid" — USA, kol. 1. 15, g. 17.15 i 19.30.

„Hel" — „Zawieszeni na drzewie" — francuski, kol. 1. 15, g. 9, 13 i 18.30. „Podróż" — wł. kol. g. 15.30, 17.45 i 20.

„Odeon" — „Pocałówka z pożółkłym kwiatem" — rum. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Wilanów" — „Nie zacyna się miłość" — CSRS, 1. 15, g. 17. „Ziemia obiecana" — pol. kol. 1. 15, g. 15 i 19.

„Mewa" — „Smic, Smac, Smoc" — franc. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

APTEKI: Apteka nr 67-015 plac Konstytucji 5, Apteka nr 67-010 plac Zwycięstwa 7.

PUNKT INFORMACYJNY służby zdrowia, ul. Struga 26, tel. 406-72.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe — 999
Pogotowie Milicyjne — 997
Straż Pożarna — 998

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Grodzka 229-82, pl. Konstytucji 228-52, Dworzec PKP 268-88, ul. Zwirki i Wigury 418-10.

SKARŻYSKO

KINA: „Wolność" — „Powrót tajemniczego blondyna" — fr. kol. 1. 12, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Związkowiec" — „Koncert dla ostatniego" — NRD, kol. 1. 15, g. 17.

„Metalowiec" — „Rodeo" — USA, kol. 1. 15, g. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-075, 1 Maja 65.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 701, osiedle Milica — 22-44.

OSTROWIEC

„Hutnik" — „Szczekl" — USA pan. kol. 1. 15, g. 16.30, 17.30 i 19.30.

„Zorza" — „Dajcie sensację na pierwszą stronę" — wł. kol. 1. 15, g. 19 i 19.

„Przodownik" — „Halo, taxi!" — NRD, kol. g. 16 i 18.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-072, al. 1 Maja nr 37/39.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 15-73 i 37-62.

STARACHOWICE

KINA: „Star" — „Kangur" — węg. kol. 1. 15, g. 17 i 19.15.

„Robotnik" — „Śnieżyca" — węg. kol. 1. 15, g. 15. „Uciecz ka gangstera" — USA, pan kol. 1. 15, g. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 29-028, Świerczewskiego 22.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 810 i 380.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00—8.00 Sygnały dnia 6.15 Melodie naszych przyjaciół 8.35 Koszalińskie koncert rozrywkowy 9.05 Po jednej piosence 9.30 Moskwa z melodią i piosenką 9.45 Niezapomniane stronice 9.55 Refleksy 10.00 Lato z radiem 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Wrocław na muzycznej antenie 12.40 Rolniczy kwadrans 13.00 Big-Band Woody Hermana 13.15 O zdrowiu dla zdrowia 13.30 Katalog wydawniczy 13.35 Melodie ludowe ze Słowacji 14.00 Z polskich pól i lasów 14.20 Sport to zdrowie! 14.25 Wakacje z przebojem 15.05 List z Polski 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 16.11 Propozycje do listy przebojów 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Muzyczne nowości z Hawany 17.00 Radiokurier 17.30 Parada piosenki polskiej 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Przeboje non stop 19.15 Gra Studio Jazzowe Polskiego Radia 20.05 Naukowcy — rolnikom 20.20 Koncert z gwiazdą 21.05 Kronika sportowa 21.20 Koncert chopinowski 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Na trabce gra Al Hirt 22.30 Uczeń w Amsterdamie 23.45 Minirecital J. Strzelieckiej 23.10 Korespondencja z zagranicy 23.15—23.55 Muzyka polska epoki chopinowskiej.

PROGRAM II

6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.13 Język niemiecki 6.45 — 7.10 Z melodią przez świat 7.40 W kręgach form tanecznych 8.30 My 70 lat Muzyka pod strzechy 9.00 Wakacje melomana 10.00 Radiokabaret 11.00 Koncert muzyki operowej 11.40 Dzieci ludowe Kontynentu amerykańskiego 12.00 Terminarz muzyczny 12.25 Śladami Kolberga 12.45 Wakacje melomana 13.35 Z dnia na dzień 13.50 W rytmie cha-cha 14.15 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka kameralna D. Szostakowicza 15.00 Radiofonia 15.40 Melodie bieszczadzkie 16.10 Moda i piosenka 16.25 Pięć minut o wychowaniu 16.30 Melodie z repertuar dziecięcych 16.40—17.00 Zatrzaj dla młodych 17.00 Muzyka ludowa Rumunii 17.30 „Olimpiada w Sierakowie" — rep. 17.40 Prądy i poglądy 17.55 Koncerty na szybki 18.30 Świat i my 19.00 Lato w Pomarańczarni 19.30 „Powstanie warszawskie" — słuch. 20.40 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PRiTV 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 Magazyn Studencki 23.00 Sonata fortepianowa A. Stolpe 23.25 Co słychać w świecie? 23.40—24.00 Muzyka okresu elżbietańskiego.

PROGRAM III

16.00 Program dnia 16.10 W roli głównej E. Bem 16.30 Herbatka przy samowarze 18.50 Trzy piosenki śpiewa R. Alpert 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki 16.20 J. Williams gra Bacha (II) 16.45 Nasz rok 16.17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 „Lekcja samochodu" 18.00 Muzykobranie 18.30 Polityka i dla wszystkich 19.45 Pocztówka dźwiękowa z Paryża 19.00 Co wieczór powiedz w wydaniu dźwiękowym 19.35 Opera tygodnia 19.50 Kataru 20.00 Muzyczne kariery głów koronowanych 20.40 Ballady na cytrę i cymbały 20.50 Zwierzątka 21.50 Ballady na fortepian 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu: problemy 23.00 „Wieczór z Cwietajewej w przekładach J. Balamon 23.05 Czas relaksu 23.45 Program na czwartek 23.56—24.00 Na dobranoc śpiewa Nicoletta.

PROGRAM IV

12.05 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo - Telewizyjnego 12.25 Giełda płyt — „Swingin Stuff" 13.05 Z dzisiejszej radiowej muzyczny 13.50 Śpiewa L. Price 14.30 Omówienie programu literackiego 14.45 Radiowy Tygodnik Kulturalny 15.05 Antologia 15.25 Książki, które na was czekają 16.55, Aktualności kulturalne 16.05 Odsłuch Grzegorz Bacha 16.30 Program Warszawskiego Ośrodka Radiowo - Telewizyjnego 18.35 O zdrowie człowieka 18.40 Postawy i wzory 19.00 Ekonomia na co dzień 19.15 Język rosyjski (35) 19.30 Studio Stereo zaprasza 22.15 W stronę nowej techniki 22.30 — 23.00 W stylu sweet.

PROGRAM LOKALNY

6.45 i 16.40 Aktualności dnia 16.30 „Fala Młodości" — w oprac. M. Bieleckiej 17.20 „Poezja i młodzież" — aud. R. Marciniak 17.50 Muzyka 17.55 Radioreklama.

Uwaga:

19.30—22.15 Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.00 — Program na dzień dobry
12.30 — „Piękna Hipolita" — film fab. prod. włoskiej
16.25 — Program dnia
16.30 — Dziennik TV (kolor)
16.40 — „Obiektyw" — program stołecznego woj. warszawskiego
17.00 — Dla dzieci — popołudnie najmłodszych
17.40 — Losowanie Małego Lotka
18.00 — Film przyrodniczy
18.30 — „Camerata" — program muzyczny
19.15 — Przypominamy, radzimy
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.20 — Filmoteka arcydzieł — „Towarzysze broni" — film fab. prod. franc.
22.15 — Piosenki na mał
22.45 — Dziennik TV (ko

PROGRAM II

17.00 — Program dnia
17.05 — Mam pomysł
17.35 — Kino letnie — „ z metra" — film prod. CSRS (kolor
19.00 — Program lokalny
19.20 — Dobranoc (kolor)
19.30 — Dziennik TV (kolor)
20.20 — Ludzie nauki — dr Zbigniew Sin
20.50 — Notatnik kulturalny
21.05 — Jarmark Piesni i „Mielec-76" (kolor)
21.35 — 24 godziny (kolor)
21.45 — Teatr Małych Fo Irena Modzelewsk „Ludzie"
22.15 — Drogowskazy (kolor)

„STOP! Dziecko na drodze